

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 2. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 2. Października 1884.

Treść: Spis petycyj. — Wniosek p. Stanisława Polanowskiego w sprawie gorzelń. — Interpelacya p. Siczyńskiego w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej przez Sąd w Tarnopolu. — Wniosek p. Romańczuka do zmiany ustawy krajowej o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy z dnia 30. Czerwca 1884 Dz. ust. państwa Nr. 116. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w sprawie przemysłu krajowego. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji przedłożenia rządowego z projektem ustawy regulującej w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem prawo do wydobywania minerałów, które mają służyć do użytku jako zawierające żywicę ziemną. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przebudowania skrzydła w szpitalu powszechnym we Lwowie. — Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie z projektem ustawy o tępieniu kianiaki i szkodliwych ostów. Głosy pp. Rozwadowskiego Tomisława, Wodzickiego Ludwika, Gorayskiego i sprawozdawcy Struszkiewicza. Uchwalenie dotyczącej ustawy. — Załatwienie petycji osady Kornelówka, miejscowości Mikolsdorf i przysiółka Podlesie ze związku z innemi gminami; ks. Jana Złoczy o przyznanie katechetom szkół ludowych rocznego wynagrodzenia; Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o utworzenie 4. klasy w Sokołowie; Jana Boki o zapomogę; Wydziału Mieleckiej Rady powiatowej o zniesienie chajderów; nauczycieli szkół ludowych o zaliczenie lat do emerytury; gminy Breń i Kawęczyn w przedmiocie obowiązku utrzymywania nauczyciela; Wydziału Rady powiatowej Nowotargskiej o wyjednanie zarządzenia, by grzywny za nieposyłanie dzieci do szkoły wpływały do funduszków szkolnych miejscowych; mieszkańców Nowego Sącza o rozszerzenie służby urzędu pocztowego i telegrafu tamże; Rady powiatowej Kolbuszowskiej względem przedłużenia ważności paszportów bydłych; konduktora Borzęckiego o policzenie lat służby; dzierżawców akcyzy w Mościskach o wyjednanie załogi wojskowej tamże; gminy Königsau o uwolnienie od konkurencji kościelnej; Antoniego Sozańskiego o zmianę nazwy ul. Sykstuskiej; prezydenta m. Krakowa o uwolnienie gminy od obowiązku płacenia części taks za muzyki na szpital; Kazimierza Skwirczyńskiego o veniam aetatis i gminy Przecławia o aptekę. — Odpowiedź Komisarza rządowego na interpelacyę p. Gorayskiego w sprawie taryf naftowych, i na interpelacyę p. Stadnickiego Jana w sprawie regulacyi rzek. — Interpelacya p. Tomisława Rozwadowskiego w sprawie nadużyć w poborze opłat prawnych. — Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zybliewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Zaleski c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Tytus Siengalewicz i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów 115.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwarte. Protokół z ostatniego posiedzenia uważać należy za przyjęty, gdyż nikt nie uczynił zarzutów przeciw niemu.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych do Sejmu petycji.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 2. Października 1884.

495. Jan Kurman kierownik szkoły w Zawałowie, przez p. Romanowicza, o dodanie drugiego nauczyciela — do kom. szkolnej.
496. Władysław Paraskowicz, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę celem udania się do wiedeńskiej akademii agronomiczno-lasowej — do kom. budżetowej.
497. Jezupol gmina, przez p. Stanisława Badeniego, przeciw wydzieleniu jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Haliczu — do kom. prawniczej.
498. Gmina Laszki górne, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
499. Przysiółki Cezarówka i Okradziejówka, przez p. Artura Potockiego, w sprawie indemnizacji gruntów — do kom. prawniczej.
500. Rada szkolna miejscowa w Bobrku, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisji szkolnej.
501. Tenczynek gmina, przez p. Artura Potockiego, o uwolnienie od opłaty myta mostowego na rogatce w Krzeszowicach — do kom. petycyjnej.
502. Ksiądz Siemiaszko z Krakowa, przez p. Artura Potockiego, przedkłada sprawozdanie z opieki nad biednymi dziećmi — do kom. petycyjnej.

503. Kraków Towarzystwo rybackie, przez p. Artura Potockiego, o uregulowanie prawa rybackiego — do kom. gospodarstwa krajowego.

504. To samo, przez p. Artura Potockiego, o wydanie ustawy ochronnej dla raków — do kom. gospodarstwa krajowego.

505. Rada szkolna miejscowa w Żarkach, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisji szkolnej.

506. Ksiądz Wawrzyniec Zaremba, przez p. Kopycińskiego, w sprawie ściągnięcia należności „mesznego“ — do komisji petycyjnej.

507. Stryjówka gmina, przez p. Maxa, o systemizowanie dwuklasowej szkoły — do kom. szkolnej.

508. Zakliczyn gmina, przez p. Madeyskiego, w sprawie utworzenia c. k. Sądu w Zakliczynie — do kom. prawniczej.

509. Zakład Bazylianek we Lwowie, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę 4000 zł. na budowę cerkwi — do kom. budżetowej.

510. Gmina Rudniki i inne, przez p. Jana Tarnowskiego, o przeniesienie c. k. Starostwa i Sądu z Niska do Rudnika — do kom. administracyjnej.

511. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, przez p. Małeckiego, o subwencję na rok 1885. — do kom. budżetowej.

512. Gmina Keisersdorf (Kalinów), przez p. Stanisława Tarnowskiego (junior), w sprawie regulacji Dniestru — do komisji powodziowej.

513. Ugartsberg, gmina jak wyżej — do kom. powodziowej.

514. Kazimierz Rojowski i inni przez p. Adama Sapiehę, o zniżenie taryfy na kolei Jarosław - Sokal — do komisji administracyjnej.

515. Towarzystwo „przymierzy braci“ we Lwo-Lwowie, przez p. Goldmana o subwencję — do kom. budżetowej.

516. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, o subwencję — do kom. budżetowej.

517. Szkoła przemysłowa w Rzeszowie, przez p. Rybickiego, o subwencję — do kom. budżetowej.

518. Kołomyja gmina, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę dla szkoły garncarskiej — do kom. budżetowej.
519. Towarzystwo pedagogiczne w Przemyśle, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę — do kom. budżetowej.
520. Mosty gmina, przez p. Jankę, w sprawie regulacyi Dniestru — do komisji powodziowej.
521. Kołodrubry gmina jak wyżej — do komisji powodziowej.
522. Manasterzec gmina jak wyżej — do kom. powodziowej.
523. Terszaków gmina jak wyżej — do komisji powodziowej.
524. Powerhów gmina jak wyżej — do komisji powodziowej.
525. Tylicz gmina i inne, przez p. Zborowskiego, o utworzenie urzędu pocztowego w Tyliczu — do kom. petycyjnej.
526. Gminy i obszary dworskie, przez p. Zborowskiego o pozostawienie Starostwa w Tłumaczu — do kom. administracyjnej.
527. Niepołomice Rada szkolna miejscowa, przez p. Madeyskiego, w sprawie niepodwyższenia dodatków na cele szkolne — do komisji szkolnej.
528. Tekla Rudnicka wdowa po zastępcy woźnego Wydziału krajowego, przez p. Smolkę, o jednorazowy dar z łaski — do kom. budżetowej.
529. Henryk Kuhn uczeń szkoły sztuk pięknych w Wiedniu, przez p. Merunowicza, o zapomogę celem dalszego kształcenia się w malarstwie — do kom. budżetowej.
530. Towarzystwo myśliwych imienia św. Huberta we Lwowie, przez posła Merunowicza, w przedmiocie zmiany przepisów o polowaniu — do komisji gospodarstwa krajowego.
531. Adolf Lipczyński inżynier, przez p. Grossa, w sprawie regulacyi górnego Dniestru — do kom. powodziowej.
532. Towarzystwo przyrodników imienia Kopernika we Lwowie, przez p. Czerkawskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
533. Salomon Rinner i Salomon Rosenholz szynkarze, przez p. ks. Sawę, w sprawie znizienia opłaty podatku od wyszynku — do kom. petycyjnej.
534. Kraków Wydział powiatowy, przez p. Mieroszowskiego, w sprawie piętnowania bydła — do kom. gospodarstwa krajowego.
535. Pruchnik gmina, przez p. Antoniewicza, w sprawie restauracyi budynku szkolnego — do kom. szkolnej.
536. Pruchnik gmina, przez p. Antoniewicza, w sprawie dzierżawy polowania na gruntach włościańskich i noszenia broni — do komisji petycyjnej.
537. Ta sama, przez p. Antoniewicza, w sprawie zmiany ustawy drogowej — do komisji drogowej.
538. Gmina Studzieniec, przez p. Romańczuka, o usunięcie wadliwości ustaw gminnych i iunych zarządzeń przyczyniających się do upadku rolnictwa — do komisji administracyjnej.
539. Trapce gmina, przez p. Romańczuka, o regulacyę rzeki Świcy — do komisji powodziowej.
540. Czajkowice gmina, przez p. Jankę, w sprawie regulacyi Dniestru — do komisji powodziowej.
550. Nauczyciel szkoły czteroklasowej w Komarnie, przez p. Jankę, o dodatek drożyznianny — do kom. szkolnej.
551. Wincenty Skwirzyński, przez p. Jankę, o przyjęcie brata obłąkanego Antoniego do zakładu na Kulparkowie — do komisji petycyjnej.
552. Tkacze gminy Komarna, przez p. Jankę, o wyjednanie, by płótno ich przez fabrykę w Winnikach zakupywane było — do kom. petycyjnej.
553. Towarzystwo muzyczne imienia Moniuszki w Krakowie — do kom. budżetowej.

JW. Marszałek. P. sekretarz zechce odczytać wniosek p. Polanowskiego i towarzyszy złożony do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Wydział krajowy, by za pośrednictwem bióra statystycznego zbierał daty:

1. Ile gorzelń zostało zmuszonych w kraju zmianą opodatkowania do przerobienia urządzeń.
2. Ile kosztowały te nowe urządzenia.

3. Ile będzie mniej opłacanych hektolitrow w Galicyi w kampanii 1884/1885 i w następnych w porównaniu z 1883/1884.
4. Ile włościanie tracą zarobku, przez zmniejszenie produkcyi kartofli, przy kopaniu, kopcowaniu i odstawie kartofli.
5. Ile wyniknie szkody tak dla większych gospodarzy, jako też i dla włościan w skutekniżenia ceny kartofli, jęczmienia, kukurudzy i t. p.
6. O ile w tym roku i w latach następnych będzie mniej sztuk bydła opasionych w gospodarstwach, połączonych z gorzelniami.
7. Ile gorzeli w całym kraju zostało urządzonych jako gorzelnie fabryczne (z maszynkami) czy z korzyścią, czy ze stratą.
8. Ile do kraju będzie importowanego spirytusu z krajów, w których wielkie fabryki spirytusu istnieją.

We Lwowie, dnia 2. października 1884.

Wnioskodawca: Stanisław Polanowski.

Stanisław Tarnowski (junior), Z. Słonecki, Stanisław Jędrzejowicz, Adam Skrzyński, Władysław Koziebrodzki, Władysław Żuk Skarszewski, Tomisław Rozwadowski, Edward Weissmann, Henryk Janko, Abrahamowicz, Tadeusz Dzieduszycki, A. Sapieha, Borkowski, Z. Dembowski, Stanisław Stadnicki, Zamoyski, K. Scipio, K. Łubieński, Wasilewski, Szeptycki, Władysław Wolański, Edward Jędrzejowicz.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według przepisu regulaminu.

JW. Marszałek. Pan Sekretarz zechce odczytać interpelacyą p. ks. Sieczyńskiego.

Sekretarz p. Siengalewicz (czyta):

Interpelacja

do Ekscellencji Pana Namisnyka.

Piśła §. 2. ustawy 23/10. 1861. żaden człen reprezentacyi krajowej ne może buty sudowo ślidenym bez popередnoho zizwołenia Sojmu. — Mymo to c. k. okružnyj sud w Tarnopoły doruczyw dnia 26. Wereśnia 1874., otże pidczas sessii sojmowej posłowy Siczyńskomu zawizwanie, szczyoby w ciły peresłuchania jako obżałowanyj stawyw sia u Sudii ślidgezoho z hrozboju prymusowego przystawienia.

Mymo pokłykowania sia posła Siczyńskoho na netykalnist' posolsku, mymo stwerdżenia hidnosty posolskoj Siczyńskoho czerez prywatnoho c. k. Sudyju Krwawycza, sudyja ślidgezyj P. Ter-

leckyj przystupyw do peresłuchania posła Siczyńskoho, a tym samym dokonaw aktu ślidgezenia sudowoho, czym naruszYW obowiazujuczY ustawy, a szczo ważnijsze, hidnist' Reprezentacyi kraju.

Z toho powodu pidpysani zapytujut' Ekscellenciju Pana Komisarya prawytelstwennoho:

1. Czy widomyj Jemu jest' toj wypadok jaskrawoho naruszenia ustawy o netykalnosty posła?

2. W jakyj sposib schocze Wysokyj c. k. Rjad daty prawnu satysfakciju obrażeń hidnosty posolskoj i naruszenomu prawu, a zarazom zapobiłczy raz na vse ponowłeniu sia takich wypadkiw?

Nykołaj Siczyńskyj.

Ottton Hausner, Waygart, Kaczała, Feliks Pławicki, Feliks Biliński, Smarzewski, Madejski, Singalewycz, Antonewycz, Ochrymowycz, Linyńskyj, Bereźnyckyj, Łazarskyj, J. Romańczuk.

JW. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie popartą, postąpię więc z nią według przepisu regulaminu.

JW. Marszałek. Jest jeszcze złożony do laski marszałkowskiej wniosek p. Romańczuka. Pan Sekretarz zechce go odczytać.

Sekretarz p. Siengalewicz. (czyta):

Wnesok.

Wysokyj Sojm zwołył' uchwałyty poślidujuczY nowelu do ustawy o jazyci wykładowym w szkołach narodnych i sereďnych.

Ustawa

z dnia zminiajacza hdekotri postanowy ustawy z dnia 22. Czerwnia 1876. (Dn. u. kraj. z h. 1876. cz. V. z 28. Serpnia 1867.) o jazyci wykładowym w szkołach narodnych koroliwstw Hałyczyny i Wołodymyrii z Welykim Kniażestwom Krakiwskim.

Tytuł I.

Nyższe nawedeni artykuły ustawy z dnia 22. Czerwnia 1867 (Dn. u. kraj. z r. 1867. cz. V. z 28/8. 1867.) o jazyci wykładowym w szkołach narodnych i sereďnych Koroliwstw Hałyczyny Wołodymyrii z Welykim Kniażestwom Krakiwskim perestajut' wid teper obowiazowaty. Tyi artykuły majut' na buduczniśt' zwuczaty, jak ślidgeje:

Art. II.

Jesły szkoła narodna pobyraje zapomohu z fondiów publicznych, prawo stanowienia, kotri z jazykiw, polskij abo ruskij, maje buty wykładowym, wykonuje hromada spilno z włastiju szkilnoju krajewoju w toj sposib, szczo oreczenia

hromady pidlahajut' zatwierdzeniu własty szkolnoi krajewoi.

Jesły w jakij miscewosty z miszanoju ludnostiju polskoju i ruskoju, hde druha narodnist' stanowyt' szczo najmensze czetwertu czast' wsei ludnosity, a w miscewostiach z ludnostej nad 12. tysiacz szczo najmensze 3. tysiaczi dusz, jest' bilsze szkił narodnych dla ditej odnoho poła, to bodaj w odnij szkoli, jesłyż tilko odna jest' szkoła z riwnoriadnymi klasami, to w riwnoriadnych klasach jazokom wykładowym maje buty jazyk druhoji narodnosity. W kotrij i jakij szkoli maje buty wykładowyj jazyk druhoji narodnosity, riszaje, otwitno do czysta dusz oboch narodnostyj i miscewych potrzeb, włast' szkolna krajewa w porozuminiu z radoju hromadskoju, wzhladno z tym, kotrij szkołu utrzymuje.

Art. V.

b) W riwnorjadnych klasach wsich serednych szkił na żądanie rodycej szczo najmensze 25. uczeniów maje włast' szkolna krajewa bez prowołoky zarjadyty zawedenie druhoho jazyka krajewoho jako wykładowoho. Pry postupowaniu uczeniów do wyższych klas riwnorjadna klasa z druhym jazykom wykładowym postupaty bude razem z uczenkami, bodaj tak dowho, doky czysło uczeniów ne zijde ponyższo 20.

Tytuł II.

Wykonanie sei ustawy poruczaju Momu Ministrowy proświty.

Wneskodatel:

Julijan Romańczuk.

Joan Stupnyckij Epyskop Peremyskyj, posoł na Sojm krajewyj, Sylwester Sembratowycz, Stefan Kaczała, Teofyl Bereznyckij, Ochrymowycz, Siczynskyj, Mandyczewskyj, T. Merunowycz, Kowalskyj, Biłyńskyj, Kaszewko, Petro Linyńskyj, Antonewycz, Sinhałewycz.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. ust. państw. Nr. 116. (Al. 45).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania Wydziału krajowego do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w sprawie przemysłu krajowego. (Al. 46). Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania również do komisji gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Głosy. A co się stało z pierwszym punktem porządku?

JW. Marszałek. Przez pomyłkę załatwiono punkt 2. i 3. porządku dziennego, następuje zatem obecnie punkt 1. jako 3.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy regulującej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem prawo do wydobywania minerałów, które mają służyć do użytku jako zawierające żywicę ziemną? (Al. 47).

Poseł Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę odesłanie tego rządowego przedłożenia do komisji górniczej.

JW. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego rządowego przedłożenia do komisji górniczej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przebudowania skrzydła w szpitalu powszechnym we Lwowie. (Al. 48). Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt piąty porządku dziennego. — Sprawozdanie wyborów poselskich — odraczam, albowiem sprawozdanie Wydziału krajowego nie jest jeszcze wygotowanym.

Następuje więc: Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie z projektem ustawy o tępieniu kianianki i szkodliwych ostów. (Al. 49). Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Przede wszystkim muszę sprostować następujące myłki druka: w §. 2. zamiast „ktoś“ ma być „ktokolwiek“; dalej zamiast „w należyty“ ma być „w przepisany czas“, wreszcie zamiast: „go do tego wezwać“ ma być „wezwać go do tego“. (Czyta sprawozdanie z aleg. 49. wraz z projektem do ustawy).

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

§. 1. Każdy właściciel, posiadacz, dzierżawca lub zawiadowca gruntu, obowiązany jest tępić kianiankę, także wylubem zwaną, i wszelkie szkodliwe osty, znajdujące się na gruntach w jego posiadaniu, dzierżeniu lub pod jego zarządem będących, a to w takim czasie, zanim te rośliny zaczną kwitnąć lub dojrzewać.

JW. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Ustawa o tępieniu kianianki jest bez kwestyi ustawą użyteczną i byłaby dość znacznej doniosłości, gdyby była wykonywana. Jednakże ze względu na ustrój gmin naszego kraju sądzę, że pomnoży ona tylko materyał ustaw na papierze, które nigdy wykonywane nie są i nie będą. Jestem więc zdania, ażeby tego ciężkiego materyału nie pomnażać, a to dopóty, dopóki ustrój gminy naszej, a zarazem siła wykonawcza tej gminy nie zostaną odpowiednio wzmocnione i zreformowane. Wnoszę tedy, ażeby uchwalenie tej ustawy na dłuższy czas odłożyć.

(JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos).

Czynię ten wniosek przy tej ustawie z tego powodu, ponieważ przeciwko każdej ustawie mającej na celu nawet użyteczność publiczną na celu, jeśli wykonanie tej ustawy poruczonem będzie władzom gminnym, więc oczywista od ustroju gminy naszej zależeć będzie, będą głosował, mam bowiem jak rzekłem to przekonanie, że żadna z nich wykonaną nie zostanie.

JW. Marszałek. JE. p. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Przemówienie szanownego poprzedniego mowcy należało właściwie do rozprawy ogólnej i niewiem dlaczego te zarzuty, które przeciwko całej ustawie wymierzył, zastosował do §. 1., kiedy jak ze słów mowy jego wypływa, jest po prostu za odrzuceniem ustawy.

Zupełnie podzielam zdanie szanownego mowcy, że ustawa ta nie będzie miała tego skutku, ażeby wszystkie szkodliwe osty i kianianka były od razu wytępione i ażeby pod tym względem złe ekonomiczne, które w naszym kraju niezawodnie wiele szkody wyrządza, przez tę ustawę usunięte było stanowczo i ostatecznie. Z drugiej strony jednak również jest niewątpliwe, że w wielu wypadkach wydanie takiej ustawy dopomoże i ułatwi tępienie szkodliwych roślin. Tym, którzy starannie gospodarując przez sąsiadów niedbałych są wystawieni na to, że ich staranna uprawa i kultura nie może przynieść tych skutków, jakieby przyniosła, gdyby sąsiednie pola nie były pokryte roślinami, rozsiewającymi chwasty, a przy których rozplenianiu się prawdziwie dobrego rezultatu w pól uprawie osiągnąć nie można.

Sam jestem w tem położeniu mając u siebie dość staranną uprawę, nie mogłem doprowadzić do tego, ażeby pola, które graniczą z nieużytkami włościańskimi, mogły przedstawić rezultaty zadowalniające, albowiem osty, które są rozsiewane i tak bujnie się rozrzedzają przytępiają, mianowicie jęczmień i owies w taki sposób, że na tych polach rezultat jest zawsze nieodpowiedni.

Otóż trudno domagać się, ażeby odrazu doprowadzić gminy i właścicieli gruntów włościańskich do umiejętnego tępienia kianianki i szkodliwych ostów, ale możemy przynajmniej

zrobić początek w niekosztowny i w nieuciążliwy sposób. I tak na gruntach włościańskich przychodzą chwile, gdzie włościanie sami osty koszą, bo bez wykoszenia ostów uprawa staje się niemożliwą. Ale z tą niedbałością, która cechuje ich gospodarstwa koszą oni je dopiero wtenczas kiedy nasienie się już rozsiało. Nie byłoby więc ani bardzo uciążliwym, ani bardzo kosztownym, gdyby wykaszali te osty pierwej, zanim jeszcze nasienie dojrzało. Ale sama preswaza w tym względzie nie pomoże. Otóż z tą ustawą można doprowadzić do tego, ażeby to, co bez zbytnej uciążliwości dla gmin i tylko przy starannem dopilnowaniu chwili spełnione być może, spełnione zostało rzeczywiście i uwolniło sąsiadów od szkody.

Istotnie, nie rozumiem tej tak silnej opozycji przeciwko ustawie o tępieniu kianianki i chwastów szkodliwych. Sprawa ta kilkakrotnie była poruszana w Sejmie i natrafiała zawsze na trudności nie przewyżnione. W skutek tego pomimowolnie zmuszony jestem szukać powodów, dla których niektórzy panowie przeciw tej ustawie z taką zawziętością występują i przychodzi mi na myśl, czy też niektórzy z Panów nie obawiają się, czy i w tej ustawie nie ma jakiegoś ukrytego atentatu na prawo własności; czy przez analogię ci, którzy przypuszczają, że są pokrzywdzeni w prawie własności, jeżeli im zakazą tępić lasy, tak samo nie przypuszczają, że są naruszeni w prawie własności, jeżeli im się każe tępić kianiankę i osty szkodliwe. To przypuszczenie bardzo być może, że jest nie słuszne ale rzeczywiście tak mi trudno zrozumieć opór na jaki natrafia ta niewinna i pożyteczna ustawa, że muszę przypuszczać jakieś powody po za granicami tego, co było tu w Izbie powiedziane. Mam to przekonanie, że odrzucenie tej ustawy, zresztą nie bardzo znaczącej, nie bardzo doniosłej, w każdym razie nie politycznej, ale ekonomicznej, szkodę krajowi nie przyniesie i dla tego będę głosował za ustawą.

P. Gorajski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gorajski ma głos.

P. Gorajski. Są rzeczy czasem mniejszej wartości wewnętrznej, które się wszystkim podobają, a są inne, rzeczywiście użyteczne, i nie mogą sobie zdobyć sympatii. Widocznie nasza ustawa o kianiance nie ma szczęścia do ludzi... (Wesołość.)

Były podnoszone rozmaite zarzuty niektóre, aż... dziwne, bo czyż ta kianianka mogła się spodziewać, że jak to się stało przed kilkoma dniami, będzie powodem w tej Wysokiej Izbie do wykładów o stylistyce?... Zdaje mi się, że to co pierwszy szanowny mówca podniósł, sprzeciwiając się całej ustawie, zasługuje na uwagę, mianowicie, czy ustawa będzie wykonaną. Otóż właśnie ustawa niniejsza ma tę doniosłą stronę, że wykonaną być może i musi, i nie potrzebuje do tego żadnych nowych organizacji, gdyż każdy interesowany ma w ręku możliwość jej wykonania. Tu jest praktyczna jej strona i dla tego ją popieram.

Na małych zarzutach nie warto tracić czasu przy rzeczy, która, nie wymaga żadnego odmiennego ustroju, która nie potrzebuje się opierać ani o nową organizację gminy, ani o reformę władz administracyjnych, bo wykonanie jej zależy od zarządzenia organów istniejących a do tego kompetentnych.

Ustawa o niszczeniu szkodliwych chwastów, zagrażających sąsiadom, ma praktyczną doniosłość i jest, jak słusznie poprzedni szanowny mówca powiedział, niewinną a pożyteczną.

Proszę więc panów nie tracić czasu na drobnych usterkach i stylistycznych poprawkach, bo ustawa jest jasno i dobrze sformułowaną a przystąpmy raczej do głosowania nad jej przyjęciem w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Głosy. Bardzo dobrze!

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Po wyczerpujących przemowieniach dwóch poprzednich mówców nie pozostaje mi wiele do powiedzenia. Tak jak szanowny poseł Rozwadowski Tomisław i ja staję także na tem stanowisku, że dobrzeby było, abyśmy mieli możliwość wykonywania ustaw, a przynajmniej większą możliwość jak do tego czasu jest nam dana. To jednakowoż w żaden sposób tej loicznej konsekwencji za sobą pociągać nie może, ażebyśmy potrzebnych i koniecznych rzeczy nie uchwalali dla tego, że jest niemożność wykonywania ustaw z powodów wadliwości, gdzie indziej leżących. Oba towarzystwa rolnicze krajowe uznały potrzebę zaradzenia złemu, które kolosalne przybrało rozmiary.

Że potrzebaby temu złemu zaradzić, nikt nie zaprzeczy ktokolwiek bądź ma z rolnictwem do czynienia, i dlatego mimo to, że wykonanie tej ustawy napotkać może na trudności z powodu wadliwości innych warstw, przyszła komisya kultury krajowej do tego zdania, które i ja podzielam, że ustawa ta okazuje się być konieczną. Na tem kończę.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 1., który brzmi (czyta)

§. 1. Każdy właściciel, posiadacz, dzierżawca lub zawiadowca gruntu, obowiązany jest tępić kiankę, także wylubem zwaną, i wszelkie szkodliwe osty, znajdujące się na gruntach w jego posiadaniu, dzierżeniu lub pod jego zarządem będących, a to w takim czasie, zanim rośliny te zaczną kwitnąć lub dojrzewać.

zechce powstać. (Większość.) §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta)

§. 2. Gdyby ktoś powyższego obowiązku swego w należytych czasie nie wypełnił, winien naczelnik gminy, względnie przełożony obszaru dworskiego, go do tego wezwać, i stosowny wyznaczyć mu termin — a po bezskuteczności tegoż upływie zarządzić tępienie kianki i ostów na koszt opieszalego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta)

§. 3. W ostatnim wypadku ulegnie opieszale grzywnie od 50 ct. do 2. zł., a w razie powtórnej opieszaleści do wysokości 5 zł., w wypadku niemożności płacenia, aresztowi od 1 do 3 dni.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich odnośnej gminy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta)

§. 4. Karę na członków gminy orzeka naczelnik gminy wspólnie z dwoma asesorami (przysiężnymi) w poręczonym zakresie działania, zaś na członków zwierzchności gminnej, przełożonego obszaru dworskiego, tudzież na mieszka-

jących na tymże obszarze, polityczna władza powiatowa. Orzeczenie to będzie skazanemu doręczone na piśmie albo oznajmione mu w kancelaryi urzędu gminnego w obecności dwóch świadków. W ostatnim wypadku, oznajmienie i dzień tegoż winno być zapisanym w protokole i stwierdzonem tamże przez dwóch świadków.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

§. 5. Zażalenie przeciwko orzeczeniu może być wniesionem ustnie lub pisemnie do politycznej władzy powiatowej za pośrednictwem naczelnika gminy, względnie do c. k. Namiestnictwa, za pośrednictwem politycznej władzy powiatowej, w przeciągu dni 8 od dnia doręczenia, względnie oznajmienia takowego. Przeciwno dwom równobrzmiącym orzeczeniom nie służy prawo dalszego odwołania się.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

§. 6. C. k. Żandarmerya, straż polowa i dozorczy drogowi, obowiązani są z urzędu donosić o każdym dostrzeżonym przekroczeniu tej ustawy naczelnikowi gminy, gdyby zaś naczelnik gminy sam przekroczenia tego się dopuścił, politycznej władzy powiatowej.

P. hr. Borkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Borkowski ma głos.

P. hr. Borkowski. Jestem przeciwny temu paragrafowi. Zawiera on postanowienie, że należy donosić o przekroczeniach. Pytam się, kto będzie donosił i jeździł po powiecie i szukał po polach, gdzie jest kianka albo osty. Dlatego widzę, że ten ustęp jesi niewykonalny, bo trzeba, by był oznaczony organ do tego, któryby się tem zajął.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz, Zwracam uwagę, że w §. 6. powiedzianem jest: C. k. żandarmerya, straż polowa i dozorczy drogowi obowiązani są z urzędu donosić.

P. hr. Borkowski. Nie słyszałem dobrze tego §. więc przepraszam i zgadzam się z nim.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 6. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. (czyta):

§. 7. W razie zaniedbania wykonania tej ustawy, ze strony naczelników gmin lub przełożonych obszarów dworskich, winna polityczna władza powiatowa stosownie poczynić zarządzenia i na takiego naczelnika gminy, względnie przełożonego obszaru dworskiego, nałożyć grzywnę od 5. do 10 zł. która wpłynie do funduszków rady powiatowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

§. 8. Ustawa ta będzie dwa razy każdego roku, a mianowicie w połowie Marca i z początkiem Czerwca przez naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich ogłaszana.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

§. 9. C. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i po wysłuchaniu zdania Towarzystw rolniczych krajowych, wyda odnośne pouczenia co do wykonania tej ustawy i co do sposobów tępienia kianianki i ostów.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

§. 10. Wykonanie tej ustawy polecam moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Tytuł zaś brzmi (czyta):

Ustawa

o tępieniu kianianki i szkodliwych ostów.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. i tytuł dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 10. i wstęp są przyjęte. Sądzę, że Wysoka Izba nic nie będzie miała przeciwko temu, że przystąpimy zaraz do trzeciego czytania bez czytania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Od sannockiej Rady Towarzystwa gospodarskiego weszła petycja o wydanie ustawy celem niszczenia szkodliwych chwastów a szczególnie kianianki. Petycja ta, która weszła do Izby pod l. 494 została więc załatwioną uchwaleniem ustawy.

JW. Marszałek. Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach, p. Henzel ma głos.

Sprawozdawca p. Henzel (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji osady „Kornelówka“ powiatu Żydaczowskiego o wydzielenie jej ze związku gminy Nowe Sioło i utworzenie samoistnej gminy politycznej.

Wysoki Sejmie!

Osada Kornelówka żądająca wydzielenia ze związku gminnego gminy Nowego Sioła i utworzenia osobnej gminy administracyjnej, opiera swe żądanie na powodach, że przez należenie do jednej gminy administracyjnej, sprężystość w wykonywaniu policyi miejscowej ma być utrudnioną, że dodatek szkolny na osobną szkołę osady Kornelówki wpływa w ogóle późno, wreszcie, że osada Kornelówka z gminą Nowesioło nieposiada ani żadnych wspólnych interesów, ani majątku, wskutek czego żądanemu wydzieleniu nic na przeszkodzie nie stoi (co i uchwała Wydziału powiatowego Żydaczowskiego potwierdza), że wreszcie osada będzie zdolną podolać wymaganiom przekazanego zakresu działania, ponieważ urzędnicy jej spełniać będą obowiązki swe za darmo.

Komisja administracyjna chętnieby zadosyć uczyniła wszelkim usprawiedliwionem żądaniom

obywateli, lecz właśnie żądanie osady Kornelówki nie może do rzędu usprawiedliwionych być zaliczonem. Spreżystość bowiem w wykonywaniu policyi gminnej nie powinna przy dobrem urządzeniu policyi gminnej cierpieć na połączeniu dwóch osad, zaledwie o 3 kilometry od siebie odległych, wpływanie późne dodatków na potrzeby szkolne osobnej szkoły Kornelówki łatwo da się usunąć przez odpowiednią umowę między członkami Zwierzchności gminnej, twierdzenie zaś mieszkańców osady Kornelówki, że urzędnicy jej obowiązki swe pełnić będą bezpłatnie, nie może w niczem poprzeć prośby osady Kornelówki, ponieważ osada nie może wcale orzekać o pretensjach przyszłych członków Zwierzchności gminnej, dotąd naturalnie nie wybranych. Wreszcie i argument, że osada Kornelówka z gminą Nowe Sioło nie posiada wspólnego majątku, tylko wykazuje, że ten wzgląd oddzielenia nie stoi na przeszkodzie, za oddzieleniem zaś wcale nie przemawia.

Przeciw wydzieleniu zaś ważne przemawiają powody:

Przedewszystkiem przy wysokości podatków 155 zł. 37 ct. nie jest prawie możliwem, aby budżet gminny kiedykolwiek był pokryty bez potrzeby uciekania się do zezwolenia władz przełożonych na nader wysokie dodatki do podatków co utrudnia zawsze szybkie i dokładne funkcjonowanie administracji gminnej, niepodobna dalej aby gmina z małego dodatku do podatków opłacać była wstanie porządnym funkcjonariuszy gminnych jak pisarza, straż polową itd., wykonywanie więc poruczonego i własnego zakresu działania gminy mogłoby tylko chromać, wogóle wytworzyłaby się gmina za słaba, aby prawidłowo jako taka funkcjonować mogła, gdy wreszcie wogóle tendencya do mnożenia drobnych gmin samoistnych nie może zasługiwać na poparcie, ponieważ takie rozdrabianie przy coraz wyższych do gmin stawianych wymagań mogłoby z czasem gwałtowną sprowadzić potrzebę odrobienia tego, coby dziś w tym kierunku zostało fortunnie zdziałaniem, przeto wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją osady Kornelówki powiatu Żydaczowskiego o wydzielenie jej ze związku gminnego z gminą Nowe Sioło i o utworzenie samoistnej gminy politycznej, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Henzel. (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji miejscowości „Mikolsdorf“ powiatu Tłumackiego o wyłączenie ze związku gminnego z gminą Ottynia i utworzenie samoistnej gminy.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że petycja nie zawiera żadnych wskazówek co do wysokości opłacanych przez mieszkańców miejscowości Mikolsdorf podatków, który to szczegół do oceny, czyli petycja może być uwzględniana, szczególnie jest ważny;

że petycja nie zawiera dokładnego opisu mapy katastralną udowodnionego granic nowo utworzyć się mającej gminy;

że nie wiadomo w ogóle, czyli przeciw temu wydzieleniu nie przemawiają ważne powody n. p. wspólność majątkowa z gminą Ottynia i w ogóle nie jest wyświeconem czyli miejscowość Mikolsdorf może tworzyć osobną gminę; o czem uzasadnioną opinię mogą dać władze autonomiczne i rządowe, które dotąd w tej sprawie nie były słuchane, przeto wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję miejscowości Mikolsdorf o wydzielenie ze związku gminnego z gminą Ottynia i utworzenie samoistnej gminy, udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej.

JW Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Henzel (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji przysiółka „Podlesie“ powiatu Buczackiego o wyłączenie ze związku gminnego z Medwedowicami i utworzenie samoistnej gminy.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że petycja nie zawiera żadnych wskazówek co do wysokości opłacanych przez

mieszkańców przysiołka Podlesie podatków, który to szczegół do oceny, czyli petycja może być uwzględnioną szczególnie jest ważny;

że petycja nie zawiera dokładnego opisu granic ani szkicu katastralnego utworzyć się mającej gminy;

że petycja wprawdzie twierdzi, lecz nie udowadnia, że z powodu wspólnego majątku z gminą Medwedowce, żadna przeciw jej wydzielaniu przeszkoda zachodzić nie może;

że w ogóle nie jest dotąd wiadomem czyli przeciw żądanemu wydzielaniu ważne nie przemawiają powody, które to szczegóły tylko przy wysłuchaniu opinii właściwych władz administracyjnych i autonomicznych mogą być zbadane, co dotąd miejsca nie miało, przeto wnosi komisja administracyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję przysiołka „Podlesie“ a wydzielanie ze związku gminnego z Medwedowcami i utworzenie samoistnej gminy, udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania we wskazanych kierunkach.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach. Zanim jednak przystąpimy do tego sprawozdania mam zaszczyt donieść wysokiej Izbie, że Prezydium c. k. Namiestnictwa donosi iż w dniu 4. Października jako w dniu imienin Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa odbędzie się o godzinie 9. przed południem pontyfikalne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, na które mam zaszczyt szanownych Panów zaprosić.

Sprawozdawca p. Łoziński ma głos.

Sprawozdawca p. Łoziński (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji ks. Jana Złózy, o przyznanie katechetom szkół ludowych, wiejskich rocznego wynagrodzenia za udzielanie nauki religii.

Wysoki Sejmie!

Ks. Jan Złóza, wikary katecheta w Liszkach, wykazuje w petycji swojej żmudną pracę i trudy, połączone z udzielaniem nauki religii w szkołach ludowych wiejskich, których niekiedy

po 5—8 wypada na jednego katechetę, i podnosząc smutny najczęściej stan materialny wikarych, na których przeważnie obowiązek ten ciąży, uprasza o ustawodawczą uchwałę Sejmu, przyznającą każdemu katechecie, który przynajmniej w dwóch szkołach ludowych wiejskich jednoklasowych, lub w jednej dwuklasowej udziela nauki religii, po 65 zł. rocznego wynagrodzenia, a to od każdej z osobna, z funduszu gmin i obszarów dworskich, do tej szkoły należących.

Kwestya remunerowania katechetów szkół ludowych już od całego szeregu lat stale bywa poruszana w Wysokim Sejmie. Powodowany licznymi petycjami, którym niepodobna było odmówić pewnej słuszności, Wysoki Sejm powziął na posiedzeniu swoim z dnia 1. Lipca 1880. r. uchwałę, wzywającą Rząd, aby na remunerowanie katechetów szkół ludowych w Galicyi wstawiał co roku samę 24.000 zł. w budżet państwa, na wydatek funduszu religijnego.

JE. Pan Minister oświecenia, reskryptem z dnia 25. Maja 1881. L. 1143 udzielonym Wydziałowi krajowemu pismem c. k. Namiestnictwa z dnia 23. Lipca 1881. L. 5845/pr. wskazując na niemożliwość systemizowania remuneracji za wykład nauki religii w szkołach ludowych w drodze administracyjnej, oznajmił, iż takim duszpasterzom, którzy obowiązkiem wykładania religii w szkołach ludowych szczególnie są obciążeni, a bardzo nisko są dotowani, udzielać będzie w miarę środków zapomogi z funduszu religijnego, i że uwzględniać ich będzie przy rozdzielaniu nadzwyczajnego kredytu, przyzwalanego corocznie aż do dalszego uregulowania kongruy na zapomogi dla duchownych katolickich, niedostatecznie dotowanych.

Ze względu na §. 14. ustawy z dnia 2go Maja 1873. i §. 3. ustawy państwowej z dnia 20. Czerwca 1872, które udzielanie wynagrodzenia za naukę religii w szkołach wiejskich ograniczają bardzo ściśle i nie zezwalają na systemizowanie remuneracji w drodze administracyjnej, a dalej z uwagi, że wstawienie odpowiedniej stałej sumy na ten cel w budżet państwa na wydatek funduszu religijnego, jak się tego domagała wspomniona uchwała Wysokiego Sejmu spotyka się z stanowczo z opozycją Wysokiego Rządu. Komisja szkolna mniema, że w obec ponawiających się bez przerwy, a w znacznej mierze usprawiedliwionych petycji katechetów szkół ludowych wiejskich, nie pozostaje nic in-

nego, jak ponowić odwołanie się do przyrzeczeń Rządu, zawartych w powołanym reskrypcie pana Ministra wyznań i oświecenia i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w spełnieniu przyrzeczeń zawartych w reskrypcie Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 25. Maja 1881 r. udzielonym Wydziałowi krajowemu pismem c. k. Namiestnictwa z dnia 23. Lipca 1881 roku L. 5845/pr., uwzględniał podania o remunerację, bardziej obarczonych wykładem nauki religii w szkołach wiejskich, a nisko dotowanych dusz pasterzy, przyznając im zapomogę z funduszu religijnego i nadzwyczajnego kredytu, przyzwalanego corocznie na zapomogę dla duchownych katolickich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Łoziński (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Kolbuszowie o utworzenie 4tej klasy przy szkole ludowej w Sokołowie i pomnożenie liczby nauczycieli na koszt funduszu krajowego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Sokołów powiatu Kolbuszowskiego wybudowała kosztem 4.000 zł. obszerny budynek szkolny, urządzając go w ten sposób, że pomieścić może wygodnie nie tylko systemizowane tam trzy klasy wraz z trzema klasami równoległymi, ale i 4tą klasę, o której utworzenie obecnie przez Wydział Rady powiatowej w Kolbuszowej petycyonuje. Z uwagi, że gmina Sokołów dała uznania godny dowód ofiarności na cele oświaty, że jak to petycja Wydziału powiatowego Kolbuszowskiego twierdzi, Rada szkolna krajowa przyrzekła utworzenie IV. klasy pod warunkiem, jeżeli gmina dostarczy odpowiedniego lokalu, który to warunek został spełniony, dalej z uwagi, że gmina Sokołów liczy 680 dzieci w wieku szkolnym, z których około 400 już z nauki korzysta -- komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Kolbuszowie, o utworzenie IV. klasy w szkole ludowej w Sokołowie, odstępuje się krajowej Radzie szkolnej do uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. O ile dobrze słyszałem komisja szkolna wnosi odstąpienie tej petycji Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia. Odstąpienie petycji do uwzględnienia jest niczem innym, jak tylko poleceniem udzielonem Radzie szkolnej krajowej by uwzględniła życzenia gminy Sokołowa i utworzyła w szkole tamtejszej czwartą klasę. Z tego powodu pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby, czy nie jest to wkroczeniem w prawa i atrybucje Rady szkolnej krajowej, jako zarządzającej. Gdyby wszystkie gminy odnosiły się do Sejmu bądźto o utworzenie wyższej klasy lub klasy równoległej albo o przekształcenie szkoły, to Wys. Sejm wkraczałby w właściwy zakres działania Rady szkolnej krajowej i atrybucje Rady szkolnej krajowej byłyby uszczuplone, a to tem bardziej, że Sejm powzięłby uchwałę nie zasięgawszy nawet zdania Rady szkolnej krajowej. Dla tego pozwolę sobie postawić wniosek a raczej poprawkę do wniosku komisji: Petycję tę odstępuje się Radzie szkolnej krajowej nie do uwzględnienia lecz do załatwienia.

JW. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Badeniego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na tę okoliczność, że nie więcej jak tydzień temu p. Romanowicz referując podobną petycję dokładnie wykazał, że podobne czynności należą wyłącznie do krajowej Rady szkolnej, Sejm do tego się przychylił i podzielił przytoczone motywa. Muszę tedy poprawkę p. Badeniego poprzeć i proszę, aby Wys. Izba takową przyjęła.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Przypomnieć muszę Wys. Izbie, że sprawa, o której mówił wielce szan. członek Wydziału krajowego a którą ja referowałem imieniem komisji szkolnej odnosiła się nie do rozszerzenia szkoły lub do powiększenia liczby klas i nauczycieli, ale wyłącznie do przyznania większej liczby lat służby przy wymiarze emerytury z funduszu emerytalnego. Tam komisja szkolna nie mogła Wys. Izbie doradzać uchwa-

lenia, iż nauczycielowi ma być większa liczba lat służby przyznana, a to z tego powodu, że rozporządzałyby wtedy Wys. Izba funduszem, który nie jest własnością kraju, funduszem emerytalnym, który jest własnością nauczycielstwa. Tak przynajmniej komisya tę sprawę pojmowała, a analogii ścisłej między ówczesnym wypadkiem a dzisiejszym ja nie widzę.

(P. Pietruski: Proszę o głos).

Co do uwag p. Badeniego, to zdaje mi się, że skoro Sejm krajowy uchwała budżet szkolny, skoro Wys. Sejm właściwym funduszu szkolnego jest gospodarzem, to ma prawo w pewnym specjalnym wypadku, jeżeli gmina jakaś żąda, aby jej szkoła chociażby kosztem funduszu krajowego powiększoną i rozszerzoną była, Wys. Sejm ma prawo taką prośbę uwzględnić, dla tego ponieważ ten sam Wys. Sejm budżet szkolny uchwała. Z tego powodu komisya szkolna nie zawahała się zalecić przekazanie tej petycji do uwzględnienia a nie do załatwienia.

JW. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Tak we wniosku, który tamtego tygodnia został przyjęty, jakoteż w poprawce p. hr. Badeniego jest jedna i ta sama zasada, aby Sejm nie wdawał się w to, co należy do egzekutywy, czyto idzie o wymiar emerytury czy idzie o założenie klasy paralelnej. Jednej i tej samej zasady należy się trzymać tak w jednym jak i w drugim wypadku, aby to co należy do egzekutywy, egzekutywie też zostało pozostawione.

P. Stanisław hr. B a d e n i. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. B a d e n i. Muszę odpowiedzieć p. Romanowiczowi. Nie zdaje mi się bowiem, aby słuszny był argument, że skoro Sejm ma prawo uchwalać fundusze, ma też prawo stanowczo orzekać, w jaki sposób na pojedyncze cele mają być fundusze użyte. Gdybyśmy o tem chcieli dyskutować, musielibyśmy rozpocząć szeroką dyskusję o prerogatywach tej władzy, która ma prawo uchwalania budżetu i tej, która ma prawo zarządzania budżetem w granicach przez Sejm uchwalonych. Zwracam tylko uwagę Wys. Izby, że niebezpieczną byłoby rzeczą, gdybyśmy tu w tej Wys. Izbie uwzględniali życzenia i petycje pojedyncze, które nie tylko muszą być załatwione ze stanowiska specjalnego, o które w danym razie chodzi,

ale także ze stanowiska ogólnego, w stosunku do całości i właśnie dla tego, że Sejm wykonuje prawo swoje uchwalając preliminarz szkolny, trzeba pozostawić Radzie szkolnej krajowej ocenienie, w jaki sposób z korzyścią dla całego kraju mają być te fundusze użyte. Jeżeli Panowie uchwalacie budżet lecz oddzielnie powiecie na jakie specjalne cele aż do szczegółów mają być te fundusze użyte, w takim razie Rada szkolna krajowa nie byłaby też odpowiedzialną za użycie funduszu szkolnego kraj. Sądzę, że należy pozostawić odpowiedzialność Radzie szkolnej krajowej i jej pozostawić prawo używania funduszy w granicach budżetu i preliminarza przez Wys. Sejm uchwalonego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Ł o z i ń s k i. Komisya szkolna przy traktowaniu petycji starała się strzedz zawsze kompetencji rady szkolnej krajowej. Mogę zapewnić szanownego posła hr. Badeniego, że zasada, którą on tu podniósł, była zawsze skrupulatnie przestrzegana w komisji, która przy każdej petycji zastanawiała się nad tem dobrze, czy sposobem załatwienia nie wkroczy w kompetencję władzy wykonawczej i czy nie wystąpi przed Wysokiem Sejmem z wnioskiem polecenia czegoś, czego Sejm egzekutywie polecać nie może. Atoli w tym specjalnym wypadku, w sprawie gminy Sokołowskiej, spowodował komisję do zakwestyonowanej obecnie uchwały wzgląd na wyjątkowe i wyjątkowego też uwzględnienia godne stosunki. Proszę tylko zważyć, że rada szkolna krajowa przyrzekła gminie utworzenie 4 klasy pod warunkiem, aby gmina wystawiła budynek odpowiedni. Gmina uboga kosztem 14 tysięcy złr. wzniosła gmach szkolny, obszerny i bardzo przyzwoity, i dopomina się teraz o spełnienie przyrzeczenia, o dotrzymanie niejako ugody, a nie mogąc wyjednać tego u Rady szkolnej krajowej, udaje się do Wysokiego Sejmu o poparcie. Zdawało się komisji szkolnej, że nie może gminie Sokołowskiej odmówić takiego poparcia, zwłaszcza, że Sokołów liczy przeszło 685 dzieci obowiązanych do nauki szkolnej i że 400 dzieci z nauki już korzysta. Komisya nie mogła zostawić bez poparcia petycji tak ofiarnej gminy, a nie przypuszczała, aby wniosek uchwały: „O d s t ę p u j e s i ę R a d z i e

szkolnej do uwzględnienia" miał tak dalece przesądzać temu, co rada szkolna zarządzi, żeby aż uważany mógł być za wtargnięcie w zakres kompetencyjny egzekutywy. Zresztą zwrócić muszę uwagę Wysokiej Izby, że takie wnioski komisji szkolnej bardzo często przedtem Wysoki Sejm uchwalał, że zatem i za naszym dzisiejszym przemawia cały szereg precedensów. Używano zawsze tej formuły, aby poprzeć słuszne żądania u Rady szkolnej krajowej. Obstawać więc muszę przy uchwale komisji.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisja szkolna wnosi, ażeby petycja Wydziału powiatowego w Kolbuszowy o utworzenie IVtej klasy w szkole ludowej w Sokołowie odstąpić krajowej Radzie szkolnej do uwzględnienia. P. Stanisław hr. Badeni czyni poprawkę, ażeby petycję tę odstąpić Radzie szkolnej krajowej do załatwienia. Podano najpierw poprawkę Stanisława hr. Badeniego pod głosowanie. Kto się z nią zgadza, zechce wstać. (Większość). Wniosek p. hr. Badeniego jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Jana Boki.

Sprawozdawca p. Łoziński ma głos.

Sprawozdawca p. Łoziński (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Jana Boka, nauczyciela szkoły ludowej w Pakoszówce, powiatu Sanockiego, o udzielenie zapomogi lub zaliczki —

Komisja wnosi z uwagi, że Sejm nie może wywierać ingerencji na udzielenie zaliczki lub zapomogi, o którą petent prosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Jana Boka, nauczyciela szkoły etatowej w Pakoszówce w powiecie Sanockim, o zapomogę bezzwrotną lub udzielenie zaliczki w wysokości rocznej płacy, odstępuje się krajowej Radzie szkolnej do załatwienia.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z wnioskiem komisji dopiero odczytany zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej, o petycji Wydziału Rady powiatowej Mieleckiej, w sprawie zniesienia chajderów.

Komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału Rady powiatowej mieleckiej w sprawie zniesienia chajderów, odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia w myśl uchwały Sejmu z dnia 9. Września 1884.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycjach l. 36 Jana Żytkiewicza, l. 71. Wincentego Łabędzia, l. 94. Franciszka Maciejowskiego, l. 121. Bazylego Makarewicz, l. 122. Piotra Stankiewicza, l. 158. Franciszka Gonia, l. 238. Wincentego Czyżewskiego, l. 300. Tekli Bugiel, l. 313. Jana Koryka, l. 379. Michała Chmury, l. 389. Karola Siarkiewicza, o zaliczenie do emerytury lat służby przez Radę szkolną krajową nie zaliczonych, l. 550. i 556.

Powołując się na uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 10. Września b. r. co do petycji w takiej samej sprawie na poprzedniej sesji sejmowej wniesionych — i zgodnie z motywami przez ówczesną komisję szkolną przytoczonymi —

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje Ll. 36, 71, 94, 121, 122, 158, 238, 300, 313, 379, 389, 550 i 556. odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

„Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gmin Breń i Kawęczyn w przedmiocie obowiązku utrzymania nauczyciela przy 1-klasowej szkole ludowej w Kawęczynie.“

Petycja ta, jak Wysoka Izba sobie przypomni, była załatwioną w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, na posiedzeniu sejmowym. Gdy obecnie została ponownie wniesioną, przeto komisja szkolna wnosi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. 271. odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do dokładnego zbadania stanu rzeczy, a gdyby się okazały nieformalności w dawniejszej pertraktacji do przeprowadzenia nowej.“

Jest to uchwała dosłownie ta sama, jaka została powzięta na sesji poprzedniej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Mieczysław hr. Re y. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Re y ma głos.

P. hr. Re y. Gminy Breń i Kawenczyn są niezawodnie najbiedniejsze nie tylko w powiecie mieleckim, ale w całym porzeczu Wisły. Gminy te leżąc w zagłębionym terenie, są rok rocznie przez Breń zalewane. Tym gminom nieraz już udzielał subwencji Wysoki Sejm, a bardzo często Rada powiatowa udzielać musi zapomogi tym gminom, gdyż inaczej z głodu by tam ludzie marli. Otóż gminy te wtenczas, kiedy tak w naszej okolicy, jak w całym kraju panował prąd budowania i zakładania szkół, dobrowolnie się zgodziły na opłacenie bardzo wysokiej opłaty szkolnej, to jest blisko 771 zł., kiedy z ustawy powinny płacić 99 zł. 27 ct. Tutaj mówi się dobrowolnie, bo gmina została przez władzę zmuszoną do milczenia, wysnuto wniosek, że kto milczy ten zezwala i zapisano, że gmina się zgodziła. Gminy te proszą o ulżenie. W tych gminach stoi owa sławna, tyle razy omawiana szkoła, która kosztowała 7 tysięcy zł., murowana i na piątrze, a do wybudowania tej szkoły gminy te także zmuszone zostały. Nadto zaciągnęli pojedynczy włościanie bardzo znaczną pożyczkę w banku włościańskim, a cała gmina zaciągnęła pożyczkę w kasie oszczędności krakowskiej, w której jeszcze 3 tyciące winna i takową spłaca. Otóż w rzeczywistości gmina nie jest w możności utrzymać tę szkołę dalej, jeżeli dla niej jakiś fundusz nie będzie obmyślony i ostatecznie będzie musiało przyjść do likwidacji i szkoły i majątku gminy. Z tego powodu chciałem ten skromny dodatek zrobić do sprawozdania, ażeby po słowie „nieformalności“ było powiedziane: „i zbytecznego przeciążenia.“

JW. Marszałek. P. hr. Re y wnosi poprawkę, ażeby we wniosku komisji po słowach „nieformalności“, dodać słowa: „i zbytecznego przeciążenia.“ Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka ta jest dostatecznie popartą.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Komisya edukacyjna nie przeczy, że istotnie według treści petycji, jak to już referując tę samą sprawę przed dwoma tygodniami podniosłem, te gminy są w wysokim stopniu przeciążone. Zdawało się jednak komisji, że tam, gdzie jest przyjęte dobrowolne zobowiązanie, tam jest trudno od takiego zobowiązania na rzecz szkoły później odstępywać i dawać przez to niejako przykład innym gminom, że tych zobowiązań, które w obec szkoły raz na siebie przyjęły, potem pozbyć się mogą. Ale w uwzględnieniu tego, że tutaj zachodzą zupełnie wyjątkowe stosunki, takie, że gdyby inne gminy miały się kiedy powoływać na ten precedens, to istotnie te wyjątkowe stosunki gminy Bren i Kawenczyn usuwałyby zupełnie takie powołanie się na ów precedens, w uwzględnieniu tego, ja w porozumieniu z członkami komisji oświadczam, że poprawkę p. Reya przyjmuję.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji z poprawką p. Reya zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji z poprawką posła Reya przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu, by kary pieniężne za nieposyłanie dzieci do szkoły wpływały do funduszu szkolnego miejscowego, a nie do funduszu szkolnego okręgowego. Sprawozdawca p. Majer ma głos.

Sprawozdawca p. Majer (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu, by kary pieniężne za nieposyłanie dzieci do szkoły wpływały do funduszu szkolnego miejscowego a nie do funduszu szkolnego okręgowego.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej Nowotarskiej powziawszy przez swego Delegata wiadomość, że grzywny opłacane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły, mające według Art. 15. lit. c. ustawy z r. 1873. stanowić zasiłek funduszu szkolnego miejscowego, a zatem gminy Nowotarskiej, bywają wcielane do funduszu okręgu szkolnego Myślenickiego i obracane według okoliczności na korzyść innej gminy, do tegoż okręgu

należącej; — prosi, ażeby Wysoki Sejm raczył zwrócić uwagę Rady szkolnej krajowej na potrzebę zostawienia nadal funduszom szkolnym miejscowym kwot za karę od rodziców ściąganych.

Komisya szkolna, której petycja powyższa przydzieloną została do sprawozdania, ma zaszczyt przedłożyć następujące wyjaśnienie:

Kary wnoszone za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły należą rzeczywiście do funduszu szkolnego miejscowego (ust. z r. 1873. art. 15. lit. c.), jak więc cały ten fundusz tak i one, będące jego częścią, obracane być winne jedynie na cele tej gminy, z której pochodzą, a mianowicie na płace utrzymywanych tamże nauczycieli. Jest to jasny przepis ustawy, który dlatego w żadnym razie inaczej tłumaczonym być nie może.

Idzie jednak o to, w jaki sposób odbywać się winna tego funduszu administracya? Do tego odnosi się przepis powołanej ustawy z r. 1873, który w art. 23. stanowi, że dochody funduszu szkolnego należy przesyłać do kasy funduszu szkolnego okręgowego, albo do innej, którą oznaczy Rada szkolna okręgowa. Nie ulega więc wątpliwości, że i grzywny, o których mowa — tamże składane być winny. Może wprawdzie Rada szkolna miejscowa być uwolnioną od tego obowiązku, wszakże tylko wyjątkowo za upoważnieniem Rady szkolnej okręgowej. Gdyby więc takie było życzenie wnoszącego petycję Wydziału Rady powiatowej Nowotarskiej należałoby wyjednać sobie na to zezwolenie właściwej Rady okręgowej.

Jeśli etali cały fundusz miejscowy wpływa do kasy szkolnej okręgowej, to z tego nie wynika żeby przez to w czemkolwiek zmieniać się miało jego właściwe przeznaczenie, jakim według brzmienia ustępu 4. art. 14. powołanej ustawy ma być ułatwienie każdej gminie utrzymania swej szkoły.

Zmiana zatem administracyi w niczem temu wyraźnemu przepisowi ubliżać nie może. Nastąpiłoby to jednak musiało, gdyby przypadkiem z funduszu tego zasiloną była jakaś inna gmina, należąca wprawdzie do tego samego okręgu szkolnego, ale nie przyczyniająca się w niczem do funduszu gminy przez to poszkodowanej.

Otóż o takich przypadkach czytamy w petycji Wydziału Rady powiatowej Nowotarskiej, a mianowicie o poszkodowaniu tym sposobem

gmin: Szczawnicy, Harklowy, Ochotnicy i innych w tamtejszym powiecie.

Gdyby fakta te były rzeczywiste, byłoby to postępowanie wprost przeciwne ustawie. Wszakże komisya szkolna nie była i nie jest w stanie sprawdzić, czyli i o ile owo odstępianie od ustawy zaszło rzeczywiście; z tego więc powodu, jak nie mniej z uwagi, że wglądanie w tok czynności Rad szkolnych okręgowych jest nietylko prawem, ale obowiązkiem Rady szkolnej krajowej, że wreszcie w razie zachodzących nieprawidłowości sprostowanie tychże i zaradzeniu im nadal od jej zarządzeń zależeć by musiało.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycja Wydziału Rady powiatowej Nowotarskiej odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do bliższego zbadania faktów w niej przytoczonych, a w miarę okoliczności do takiego zarządzenia, żeby, jak wogóle fundusz szkolny miejscowy, tak w szczególności grzywny opłacane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły, obracane były na cele szkolne jedynie tej gminy, która tę szkołę utrzymuje i z której też pochodzą kwoty nakładane na rodziców uchylających się od obowiązku posyłania swych dzieci do szkoły.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Przeciwno takiej konkluzji wniosku komisji szkolnej nie mam nic do zarzucenia i będę za nią głosował — ale poczuwam się do obowiązku wyjaśnić Wysokiej Izbie, że to, co się o ile słyszałem, dzieje w okręgu szkolnym Nowotarskim, dając się musi wszędzie, a to z tego powodu, ponieważ kary z grzywien powstające wpływać muszą do funduszu szkolnego miejscowego.

Ten fundusz szkolny miejscowy cały musi być użyty na płace nauczycieli, a tylko o tyle, o ile cały fundusz miejscowy szkolny. a zatem włącznie z dochodami z kar nie wystarcza na płace nauczycieli, o tyle dopiero przystępuje do dalszej konkurencyi fundusz szkolny okręgowy. Jeżeli przeto w pewnym roku przy układaniu preliminarza fundusz szkolny okręgowy, który nie wie, jakie wpłyną kary za nieposyłanie dzieci

do szkoły, przyczyni się do płacy nauczycieli w pewnej gminie z własnych funduszków pewną kwotą, to jeżeli w roku następnym na rzecz tego funduszu szkolnego miejscowego wpłyną pewne kwoty z tytułu grzywien za nieposyłanie dzieci do szkoły, to te kwoty z natury rzeczy muszą przypaść funduszowi okręgowemu szkolnemu — pozornie tylko jako częściowy zwrot tej kwoty, którą fundusz szkolny okręgowy przyczynił się do funduszu szkolnego miejscowego, nie licząc na wzrost tego funduszu przez grzywny — za nieposyłanie dzieci do szkoły — nałożone.

Otóż jeżeli później fundusz szkolny okręgowy używa tych grzywien, to używa takowych jako zwrotu tej dopłaty do funduszu szkolnego miejscowego, któreby nie był powinien uskutecznić, gdyby był wiedział, że grzywny te wpłyną.

Powtarzam więc to, od czego zacząłem, że fundusz szkolny miejscowy cały, łącznie z grzywnami, nie może być na inny cel tak długo użytym, póki nie wystarczy na opłatę płac nauczycieli.

A zatem zażalenie Wydziału powiatowego w Nowym Targu tylko w tym wypadku specjalnym byłoby uzasadnione, gdyby się okazało, że fundusz szkolny miejscowy w gminie pewnej wystarczył na pokrycie płac nauczycieli i nie potrzebował żadnej dopłaty z funduszu szkolnego okręgowego, a pomimo to, grzywny, które w tej gminie wpłynęły, nie zostały użyte na rzecz funduszu szkolnego miejscowego, tylko na rzecz funduszu szkolnego okręgowego.

Lecz nie znając specjalnych takich wypadków powiem ze spokojem, że nie ma tam takich gmin, któreby same opłacały nauczycieli, lecz fundusz szkolny okręgowy przyczynia się do płac nauczycieli — a w takim razie słusznie kary za nieposyłanie dzieci ściągnięte, weszły do tego funduszu szkolnego okręgowego, bo się należą jako zwrot za zanedbano wielką konkurencją funduszu szkolnego okręgowego do funduszu szkolnego miejscowego.

P. ks. Sieczyński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Sieczyński. ma głos.

P. ks. Sieczyński. Wysokij Sojme! Ho-dzu sia na wnesenie wysokopowaznoho pana referenta i na motywanym nawedeni. Muszu odnak zwernuty uwahu Wosokoji Pałaty na te, szczo dijsno ne tolko w okruzi Nowotarhskim ale za-halno wsiuda prynajmniej w wschidnoji Halyczyni

praktyka taka, szczo kary za neposylanie ditej do szkoły wpływajut do okružnoho fondu i administrowani buwajut jako własnist' fondu szkolnoho okružnoho. Zaznaczu wże teper, szczo ne zowsim pryjmaju wywody p. Badenioho i w wid'powidy p. hr. Badeniomu piddam moi uwahy jeho roz-wazi. Pytanie, czy majut racju tyi, kotoryi interpretujut ustawu tak, szczo kary hroszewi, kotoryi piśla artykułu 15. tyt. II. majut wpły-waty do fonda miscewoji Rady szkolnoji, nażeżut' takoz do tytułu dochodiw po mysły ustawo-dawcia dla mene rorwiazane, bo kary za nepo-sylanie ditej do szkoły ja rozumiju jako wyraz prymusu szkolnoho, a jako takiji ne mohut maty pewnoju cyfroju i ne można ich zwaty stałym dochodom (żerełom utrymania uczytela). Otżeż ustawa w artykuli 23. postanawljaczu szczo „dochody miscewy preznaczeni na płaty uczy-teliw“ powynny buty do okružnych rad szkolnych widsyłani, ne toho chce szczo hr. Badeni; ne o cikum fondi szkolnim, łuczno z tymy karamy hroszowymi w tim artykuli besida. (P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wertaju do riczy i zwertaju uwahu Wyso-koj Pałaty na te, szczo osoblywo w okruzi szkolnim Tarnopilskim, pid osoblywszu opiku wziato tiji kary na neposylanie ditej do szkoły, jako žereło wydatne dochodiw. Znajn hromady, koto-ryi wełyczezni sumy płatiat za neposylanie ditej do szkoły i skažu Wam Panowe, szczo tam taka sia praktyka wprowadyla, szczo tych kar ne na-kladaje mistcewa Rada szkolna, jak toho ustawa želaje, tolko sam inspektor nakladaje, bez py-tania Rady miscewoi — a nawit rozporiadyw buw w marciu, szczo by zariad szkoły wykazy tych rodydziw, kotri ditej ne posylajut, wprost do neho peresyław.

Otżeż w Tarnopolu z toho wyrazu prymusu zrobłeno žereło fiskalizmu i Tarnopol szczo tak sia wyrażu — byczuje sia tymy fondamy, baża-juczny naturalno, szczo by tych kar najbilsze wpły-wało. Maju pered soboju dowid toho, szczo ho-woru, pysmo z 7/8 1884. z okružnoji Rady szkol-noj Tarnopolskoj i proszu posłuchaty szczo w tym pyśmi do hromady Czernychiwci pysze h. inspe-ktor — oto pysze win, szczo by stiahnuty kary zažehły w roci 1877. wże jako zažehli uwažani.

Czyż to ne zijszło... ale wstrimaju sia wid koniecznoho nazwania, na jakie takie postupo-wanie zasłuhuje, a skažu tolko, czy widpowidaje

taja kara za rik 1875., 1876., 1877. nałożona i nyni stiachnena cili kary hroszowoji za neposyłanie ditej do szkoły? czy można nazwaty, szczo to jest wyraz prymusu szkolnoho? Jesto nowyj pomysł na ratowanie neporjadkiw w finansach Rady szkolnoj okružnoj.

W sumaryuszu szkół reorganizowanych i dochodiw i wydatkiw okružnoj Rady szkolnoj Tarnopilskoj na rik 1884. czytaju, szczo dochody darowyzny i kary wynosjat 315 zł. a ja zkažu, szczo susidna moja hromada zapłatyła 76 zł., a w okruzi szkolnym tarnopilskim, do kotroho należał powity zbarazkij i skałatskij, notoriczną jest riczeju, szczo w Skałati i w czasty powitu zbarazkoho duże słaba frekwencya ditej. Pan inspektor Michałowski koristajuczy z toho, ztiahaje wełyczezni sumy z hromad i śmiju twerdyty, szczo w tym sumaryuszu pewne tolko czerz pomyłku kwota 315 zł. w tym rachunku jest postawlena.

Ja wnen Panam wyjasnienie, szczo piśla moho pohladu powoduje Radu okružnu tarnopilsku, szczo w taku opiku wzięła tiji kary i szczo w roci 1884. przyhadała sobi, szczo zatwierdżena rozporządzeniem z 26. Maja 1877. kara 50 zł. szcze ne jest stiahnena. Ja tłumaczu to tak, szczo my wsi zawyniły: i ja, i Wy Panowie! okrawujuczy wtorasznymy uchwałamy budżet szkolnyj a pritim naterajuczy na Radu szkolnu krajewu, szczo wid Rad szkolnych okružnych zażadała złożenia rachunkiw. Zdaje meni sia, szczo tu leżył przyczyna toho łycha. Faktom jest szczo Rada szkolna okružna tarnopilska do nyni rachunkiw ne złożyła, teper koły wże tam semyj urgens pryjšzoł, wpało sia na myśl, szczo odkrywaje sia żereło, kotorym bude można tyi nedokładnosty, czy nedobory skutok toho osławlenoho neporjadku, połataty abo prynajmniej pohładty. Ja wydžu w tym postupowaniu Rady okružnoj fiskalizm, wydžu fiskalizm i gatunek komunizmu, a ja śia boju i jednoho i druhoho: fiskalizmu dla toho, bo duże głęboko zazeraje do kieszeni naszoho chłopca, a komunizmu dla toho, bo zaberaje wid oszczadnych a daje marnotrawnym.

Hodžu śia i z motywamy czerez referenta pidnesenymy i powidaju: budu hołosowaty za tym, szczo Rada szkolna krajewa ne tolko do Nowoho Tarhu, ale do wsich Rad szkolnych okružnych widnesła śia z pouczeniem, szczo tyi

kary za neposyłanie ditej do szkoły, sut' własnosteu fonda szkolnoho mistcowoho; kažu z pouczeniem, bo ja małjem dowhu dysertacyu z inspektorom tarnopilskim, kotoryj mene perekonaty chotił, szczo to jost własnist fonda szkolnoho okružnoho.

Chotiłbym szcze odno, chotiaj to teper ne na czasi, i w tym predmeti postawlu osobne wnesenie, szczo by toj zarjad o jakim ustawa szkolna w art. 20. ustup ostatnyj powidaje „szczo fondamy szkolnymy mistcowymi maje zaridżuwaty Rada szkolna mistcowa pid nadzorom i kontroleju Rady szkolnoj okružnowoj“, szczo by toj zarjad dijstno perejšzow w ruki miscewych Rad, szczo by miscewa Rada szkolna zawidowała tym fondom miscewym szkolnym. Hołosno tut skazano, i tohośmy śia ne wstydały skazaty szczo Rady okružni tak złe administrowały fondamy i rachunki ich tak były nedokładni, jak kołyby administrował najhirszyj wijt, w najhirszoj hromadi i pry najhirszim pysari. Z toj przyczyny ne zhodžu śia na to, szczo by tiji złe administrujuczi Rady administrowały takōż fondamy miscewymy należaszczymy do hromad. Szcze raz kažu: chotiwbym szczo by Rada szkolna miscewa administrowała sama swoimy fondamy na płatni uczyteliw ne przyznaczonymy, pid nadzorom Rady szkolnoj okružnoj. W art. 21. ustawy czytaju (czyta): „na jakiś czas można odjąć Radzie szkolnej miejscowej administrowanie funduszem miejscowym, (mówi dalej) na tim artykuli osnowuje okružna Rada swoje prawo administrowania fondamy miscewymy z kar powstałymy, odżesz ja chotiwbym, szczo by toj czas skincezyw śia riwnoczasno z zakończeniem toji zaputanyj rachunkowoi, kotora śia zahniżdyla w biurach Rady szkolnoj okružnoj.

Administracya miscewa tańsza i bezpeccnijsza a zresztą to leżył takōż w interesi powahy Rad szkolnych okružnych.

Poperaju wnesenie p. referenta.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Najprzód co do samego fatku podnieść muszę słuszną ks. Sieczyńskiego uwagę, że kary funduszu szkolnego należą do dochodów funduszu szkolnego miejscowego. Ale jest to rzecz znana i tego nikt nie przeczy i ks. Sieczyński przekonać się może, że kary te są zawsze na podstawie wynikłości

z ostatniego roku w budżetach prelimino-
wane a zatem należą do dochodów.

Następnie możeby się dały nieco sprostować nawiedzone tu fakta o owych rachunkach, do których odnoszą się urgensa Rady szkolnej okręgowej, o których ksiądz Sieczyński tak dobrze jest poinformowany, a również możeby się dało coś powiedzieć i o ilości tych urgensów.

Poruszył jednak ks. Sieczyński i sprawę de lege ferenda, — poruszył sprawę reformy ustawy, i na tę drogę ja oczywiście wchodzić nie mogę. Dodam tylko jedną rzecz. Poddaje mianowicie ks. Sieczyńskiemu jeden sposób uwolnienia się od fiskalizmu tak uciążliwego i dziwią się że ks. Sieczyński na taką drogę sam nie wszedł i nie podał tego sposobu gminie Czerni chowce. Otóż aby uwolnić się od tego fiskalizmu jest jeden najradykałniejszy środek: oto po prostu niech dzieci chodzą do szkoły. (Brawa).

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Majer. Właściwie przeciw wnioskowi komisji naszej szkolnej nikt nie występuje — owszem w samym początku rozprawy słyszałem zdania p. hr. Badeniego, że do wniosku przystępuje. Drugi mówca chciał tylko jak się zdaje, rozszerzyć nasz wniosek przez spowodowanie nowej ustawy. Komisja tego zrobić nie mogła, do niej bowiem należała jedynie kwestya, którą miała przed sobą. Co się tyczy uwag p. hr. Badeniego, powiada on, że w powiecie Nowotargkim nie było takich przypadków, o jakich mówi petycyja. Ja ograniczyłem się do ogólnej wzmianki, nie chcąc przedłużać sprawy szczegółami. Z tem wszystkim uwaga p. Badeniego zmusza mię przytoczyć następujący ustęp petycyi:

„Wydział Rady powiatowej dowiedział się, że w Szczawnicy, która opłaca tak znaczne podatki, iż zapłacone od nich 9% według ustawy na rzecz szkoły w tej gminie, pokrywa w zupełności płacę przez tamtejszego nauczyciela pobieraną, a mimo to ściągnięte przed dwoma laty kary pieniężne od rodziców za opieszałość w posyłaniu dzieci w kwocie około 60 zł. przez c. k. Starostwo Nowotargskie z polecenia c. k. Rady szkolnej okręgowej Mysłenickiej bynajmniej nie wpłynęły do funduszu szkolnego miejscowego w Szczawnicy“.

Że komisya, a ja w szczególności jako jej sprawozdawca, nie wdawaliśmy się w szczegółowe fakta, z powodu jak wyżej wyraziłem, a mianowicie że komisya ani nie była, ani jest w stanie tychże faktów sprawdzić. Nie mamy wprowadzić powodu zaprzeczać prawdziwości tego co Wydział Rady powiatowej Nowotargkiej pisze, ale nie mamy też prawa czynić jakichkolwiek Radzie szkolnej okręgowej zarzutów. Nic więc nie pozostało innego, jak tylko — jak już to wyraziłem — odstąpić tę petycję Radzie szkolnej krajowej do sprawdzenia faktów w tejsze przytoczonych, a jeśli po sprawdzeniu okażą się jakie uchybienia, aby zarządziła co należy, aby tych uchybień nadal uniknąć. Nie wątpię bynajmniej, że jeśli Rada szkolna krajowa uzna potrzebę takich zarządzeń, wtedy polecenia swego nie ograniczy tylko do Rady okręgowej Mysłenickiej, ale rozszerzy je i do innych. Więcej nie mam nic dodać do wniosku, który przedstawiłem, i tuszę sobie, że to co powiedziałem, wystarczy do przekonania Wysokiej Izby o jego słuszności.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek komisji szkolnej jest wiadomym i niepotrzebuję go powtarzać. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach. Sprawozdawca p. Tomisław Rozwadowski ma głos.

Sprawozdawca p. Tomisław Rozwadowski (czyta):

Sprawozdanie
o petycyi mieszkańców Nowego Sącza i okolicy w sprawie rozszerzenia służby urzędu pocztowego i telegraficznego na godziny południowe.
Wysoki Sejmie!

Miasto Nowy Sącz liczące 12.000 mieszkańców i okolica do okręgu pocztowego w Nowym Sączu należąca, a licząca 26.000 mieszkańców w 65. gminach, użala się, że przez zamknięcie urzędu pocztowo-telegraficznego w południowych godzinach od 1szej do 3ciej — okolicy więcej oddalonej, korzystanie z regularnej komunikacji pocztowej jest wielce utrudnionem w miesiącach letnich, a niemożliwem staje się w miesiącach zimowych; gdzie noc i zawieja tak straszna w okolicy górskiej wędrownikowi spóźnionemu śmiercią prawie zagrażają. Oprócz tego natłok do urzędu pocztowego w tych kilku godzinach

urzędowych, oddawanie i odbieranie pakietów listów pieniężnych etc. w tym żywo-handlownym mieście jest tak wielki, że urzędującemu na pocztę, fizycznie czasu nie starczy do załatwienia i ekspedycji cisnących się interesantów, tak że posłańcy dalszych gmin, obszarów dworskich, i urzędów drogowych, obowiązanych do regularnych sprawozdań peryodycznych, nie są w stanie dociągnąć się do urzędu pocztowego, oddać i odebrać korespondencje i tym sposobem stają się przyczyną nieregularności dość przykrych w korespondencji — cóż dopiero z biednym posłańcem się dzieje, który niedostawszy się do urzędu, a nie mogąc puszczać się nocą do domu, często o głodzie i chłodzie daremnie noc w mieście przepędzić musi. W r. 1874. i następnych bywał urząd pocztowy przez lat kilka przez cały dzień otwarty, potem nagle, bez uwzględnienia i życzenia interesowanych znowu zamknięty. Na usilne prośby mieszkańców miasta i okolicy ck. Dyrekcyja poczt poleciła urzędowi pocztowemu w Nowym Sączu urzędować do godziny 1szej w południe, tem zarządzeniem urzędnik pocztowy jest tylko pracą przeciążony, a publiczność zbyt mało na tem skorzystała.

Zważywszy wszystkie wyżej wymienione okoliczności i zważywszy, że petycja opatrzoną jest podpisami najpoważniejszych w okolicy osób, wszystkich władz miejskich i gminnych, a po zasięgnięciu specjalnych informacji przekonawszy się, jak wiele okolicy całej na uwzględnieniu tej petycji zależy, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej zechciał zarządzić stosowne kroki, aby c. k. urząd pocztowy i telegraficzny w Nowym Sączu napowrót mógł urzędować przez dzień cały tj. od godziny 8mej rano do godziny 9tej wieczór.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść? (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tomisław Rozwadowski (czyta):

Sprawozdanie

z petycji Rady powiatowej Kolbuszowskiej w sprawie przedłużenia ważności paszportów bydlęcych wewnątrz kraju z 10. na 30 dni.

Wysoki Sejmie!

Ustawa z dnia 29. Lutego 1880. jest bezwątpienia jedną z najuciążliwszych, jaką mieszkańcy kraju naszego dla bezpieczeństwa materialnego, ogółu Państwa znosić muszą. Że motyw w petycji Rady powiatowej Kolbuszowskiej podane, są prawdziwe i z życia wzięte, przyzna każdy znający stosunki wiejskie w kraju. Żądanie samo nie wydaje się niebezpieczną innowacją w wykonaniu przepisów o paszportach bydlęcych, gdyż czas trwania ważności paszportów w granicach 10ciu czy też 30tu dni, nie sprzeciwia się duchowi ustawy, a praktyczne doświadczenia stwierdzają, że 30 dni równie bezpiecznym są terminem w rozpoznaniu zdrowia zwierzęcia jak dni 10.

Za ustanowieniem zaś 30 dni jako normalnego czasu ważności paszportów bydlęcych przemawiają względy, aby ludności na mitręgę, niepotrzebną stratę czasu, a w częstych wypadkach i koszta przepisami nie przewidziane, przy odnawianiu paszportów bydlęcych zbyt często powtarzanem, nie narażać.

Zważywszy tedy, że ustawa w powiatach nadgranicznych z całą surowością i energią obecnie wykonywana daje krajowi pewne bezpieczeństwo od zawleczenia zarazy z zagranicy, a żądanie Rady powiatowej Kolbuszowskiej ma na celu wielką ulgę dla ludności, bez niebezpieczeństwa dla interesów kraju, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycja Rady powiatowej Kolbuszowskiej o przedłużenie terminu ważności paszportów bydlęcych wewnątrz kraju, z wyjątkiem powiatów nadgranicznych z dni 10 na dni 30 poleca się Wysokiemu c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tomisław Rozwadowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Leonarda Borzęckiego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, o przyznanie mu dwóch kwinkwenii i całej pensji w czynnej służbie pobieranej, względnie całej pensji 500 złr. bez kwinkwenii.

Wysoki Sejmie!

Petycyja Leonarda Borzęckiego przekazana została w roku 1883. uchwałą sejmową z 18. Października l. 609 Wydziałowi krajowemu do załatwienia w drodze urzędowej.

Wydział krajowy wymierzając emeryturę konduktorowi Leonardowi Borzęckiemu, uwzględnił jego gorliwą służbę i policzył mu lata służby od r. 1858. do 1869. jako lata służby do emerytury kwalifikującej się, gdy trzymając się bezwzględnie przepisów, mógł mu policzyć lata służby tylko od roku 1869. Emerytura wypadłaby w tym ostatnim razie w kwocie 166 złr. 66 ct., przyznana zaś przez Wysoki Wydział krajowy emerytura wynosi 312 złr. 50 ct.

Wydział krajowy nie widział powodów, aby koncesye petentowi poczynione jeszcze rozszerzyć i odmówił żądaniom w jego petycji wyrażonym.

Gdy sprawa ta w ten sposób ostatecznie załatwioną została, wnosi komisya petycyjna —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją emerytowanego konduktora Leonarda Borzęckiego, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Ponieważ nikt głosu nie żąda, więc poddaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad tą petycją, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca komisji petycyjnej p. ks. dr. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. dz. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji dzierżawców poboru podatku konsumcyjnego z Mościsk, by Wydział krajowy postarał się o wprowadzenie załogi wojska do Mościsk.

Wysoki Sejmie!

Dzierżawcy poboru podatku konsumcyjnego z Mościsk upraszają, aby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zarządzić wprowadzenia załogi wojskowej do Mościsk, albowiem wszyscy kupcy tamże tracą wiele po wyjściu wojsko.

Ponieważ polecenia, gdzie ma c. k. wojsko siedzibę swą mieć, nie mogą wychodzić ani z Wysokiego Sejmu, ani z Wydziału krajowego, ponieważ staranie się o sprowadzenie wojska do miasta należy do rady miejskiej, względnie do

Zwierzchności gminnej — a nie do pojedynczych obywateli, —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją dzierżawców poboru podatku konsumcyjnego z Mościsk o postaranie się, by wojsko tamże załogą stało, przechodzi się do porządku dziennego.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. dr. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Königsau o uwolnienie kościoła ich filialnego od konkurencji do kościoła parafialnego w Medenicach.

Wysoki Sejmie!

Gmina Königsau w powiecie Drohobyczkim wybudowała sobie w r. 1646. kościół rz. k., budynki mieszkalne i gospodarcze dla księdza i szkołę, a w r. 1847. otrzymała kapłana, obecnie zaś prosi z powodu wydania tak wielkiej sumy na kościół i mieszkanie dla księdza o uwolnienie ich od konkurencji do kościoła macierzystego w Medenicach.

Ponieważ atoli w Königsau nie ma samostnego kapelana, ponieważ petenci nie przedłożyli aktów, w jakim stosunku zostają do kościoła parafialnego w Medenicach, ponieważ wreszcie ustawa konkurencyjna z r. 1866. w §. 9. wyraźnie nie zwalnia kościoła filialnego od obowiązku konkurowania do wydatków na kościół i budynki parafialne.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją gminy Königsau o uwolnienie od konkurencji do kościoła parafialnego w Medenicach przechodzi się do porządku dziennego.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. dr. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej, o petycji Antoniego Sozańskiego o sprostowanie nazwy ulicy Syxtuskiej we Lwowie na nazwę „ulica Syxta“.

Wysoki Sejmie!

Petent Sozański, obywatel Krakowski, uprasza o zmianę nazwy ulicy Sykstuskiej na ulicę „Syxta“ we Lwowie.

Zważywszy, iż sprawa ta należy do magistratu, a nie do Wysokiego Sejmu.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją Sozańskiego, przechodzi się do porządku dziennego.“

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jako sprawozdawca ma głos teraz p. Zborowski.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej nad petycją Prezydenta imieniem gminy stoł. król. miasta Krakowa wniesionej o uwolnienie opłaty 52½ ct. przypadającej na budowę szpitala za pozwolenie na muzykę z tańcami w lokalach szynkownych.

Wysoki Sejmie!

C. k. Dyrekcya policyi w Krakowie wydając pozwolenie na muzykę z tańcami w lokalach szynkownych pobiera taksę 6 zł. 17 ct. na ubogich. Obowiązek uiszczenia rzeczzonej taksy polega na rozporządzeniu byłego Senatu rządzącego krakowskiego z dnia 28. sierpnia 1827 r. l. 4059. na podstawie uchwały Sejmowej wydanem, którem postanowiono, że otrzymujący pozwolenie na muzykę z tańcami, obowiązany jest zapłacić 12 złp. 20 groszy (3 złr. 17 ct.), z których przeznaczono kwotę 2 złp. 5 gr. (52½ ct.) na budowę nowego szpitala.

Po wcieleniu Rzeczypospolitej Krakowskiej do Austrii i po zaprowadzeniu Rady miasta Krakowa w r. 1848. opłatę powyższą gmina miasta Krakowa pobierała, i po zamianie na monetę austriacką dotychczas pobiera, z wyjątkiem kwoty 52½ ct., przeznaczonej na budowę nowego szpitala, którą wypłaca kasie krajowej do dyspozycji Wydziału krajowego.

Rozporządzeniem Rządu krajowego krakowskiego z dnia 25. Kwietnia 1858 l. 478. (Dz. Rządu kraj. krak. z r. 1858. str. 66.) wydano przepis, mający na celu zaprowadzenie jednostajnego postępowania przy wymiarze taks za pozwolenie muzyki z tańcami w krakowskim okręgu administracyjnym i ustanowiono taksy dla miast

obwodowych i im równych w kwocie po 2 złr., zaś dla miasteczek i wsi po 1 złr., przyznając zarazem taksy te w całości na korzyść miejscowych ubogich. Zastrzeżono zaś na rzecz skarbu jedynie opłatę stempla, oznaczoną w rozporządzeniu Ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych z dnia 3. Sierpnia 1854 Dz. p. p. l. 70. Jednak w ustępie 10tym powołanego rozporządzenia Rządu krajowego z dnia 25. Kwietnia 1858 wyraźnie powiedziano, że rozporządzenie niniejsze nie odnosi się do głównego miasta Krakowa.

Na tej więc podstawie gmina miasta Krakowa dotychczas w mowie będącą kwotę 52½ ct. do dyspozycji Wydziału krajowego opłaca.

Gdy szpital krakowski, na którego budowę powyższą kwotę 52½ ct. opłaca się, już od kilku lat jest wybudowany, a przeto dalsze opłacanie tej kwoty nie zdaje się uzasadnionem, oraz z uwagi, że szpital krakowski szczodrobliwością przeszłych pokoleń zasobnie w fundusze zaopatrzony, tudzież od wielu leczonych taksy kuracyjne pobierający, nie powinienby uszczerbku czynić funduszowi ubogich w Krakowie, który przeważnie z dochodów miejskich z ujmą dla wielu innych potrzeb gminy zasiłki na cele dobroczynne pobiera, przeto Magistrat udał się pismem z dnia 5. Lutego 1883 l. 1806 z prośbą do Wydziału krajowego o uwolnienie na przyszłość od opłaty z każdej taksy za pozwolenie muzyki z tańcami po 52½ ct. na budowę szpitala przeznaczonej.

W ostatecznem załatwieniu tej prośby Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 14. Marca 1884. l. 12685. takową nie uwzględnił dla braku kompetencji.

Do poparcia swojej prośby nadmienia petent, że gmina miasta Krakowa wydaje na cele dobroczynne jak świadczy jej budżet na rok 1884. rocznie 19.200 zł., a dochodu na ten cel pobiera tylko 3450 zł. rocznie, że w razie uwzględnienia niniejszej prośby przez Wysoki Sejm, kwota około 180 zł. rocznie z taks za muzyki z tańcami wynosząca, a na budowę szpitala w Krakowie przeznaczona, żadnego uszczerbku funduszowi krajowemu nie przyniesie, i że w takim razie cała taksa 3 zł. 17 ct. wynosząca, mogłaby na cele dobroczynne, coraz to więcej od gminy zasiłków wymagające, być użytą.

Dla wyjaśnienia sprawy przytoczyć należy, że powołana odmowna odpowiedź, uzasadnia się

tem, iż Wydział krajowy nie widział się być upoważnionym jako władza administracyjna zmieniać postanowienie byłego Senatu Rządzącego jako władzy prawodawczej.

Według wyciągu ksiąg rachunkowych z dnia 13. Marca 1884. zestawionego wpłynęły następujące taksy od muzyk szynkowych.

I. Na fundusz budowy nowego szpitala w Krakowie.

1) W roku 1876. taksy od $\frac{1}{11}$, 1854 do II. kwart. 1876. — 3018 zł. 99 ct.;

2) W roku 1877. taksy od III. kwart. 1876. do II. kwart. 1877. — 182 zł. 3 ct.;

3) W roku 1878. taksy od III. kwart. 1877. do II. kwart. 1878. — 245 zł. 79 ct.;

4) W roku 1879. taksy od III. kwart. 1878. do III. kwart. 1879. — 322 zł. 63 ct.;

5) W roku 1880. taksy od IV. kwart. 1879. do III. kwart. 1881. — 231 zł. 7 $\frac{1}{2}$ ct.

Razem na fundusz budowy kwota 4000 zł. 53 ct.

Do majątku zarodowego funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie.

1) W roku 1881. taksy od IV. kwart. 1880. do II. kwart. 1881. — 170 zł. 4 ct.;

2) W roku 1882.

3) W roku 1883. taksy od III. kwart. 1881. do III. kwart. 1882. — 145 zł. 42 $\frac{1}{2}$ ct.

razem do majątku zarodowego kwota 315 zł. 46 $\frac{1}{2}$ ct.

Ogółem do obu funduszy kwota 4315 zł. 99 $\frac{1}{2}$ ct.

Z uwagi, że komisji petycyjnej nie jest wiadomo, jak obecnie sprawa budowy szpitala stoi, czy już całkiem skończoną jest i czy fundusz z rzeczonych taks na budowę szpitala przeznaczony może już teraz być na inne cele dobroczynne w Krakowie mianowicie na fundusz ubogich w gminie obrócony i z tych powodów stanowczego wniosku postawić nie może, a więc wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Prezydenta imieniem gminy stoł. król. miasta Krakowa o uwolnienie opłaty 52 $\frac{1}{2}$ ct. przypadającej na budowę szpitala z taks za pozwolenie na muzyki z tańcami w lokalach szynkowych, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do stanowczego załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się zgadza z tym

wnioskiem, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Jako sprawozdawca ma głos p. Bolesław Rozwadowski.

Sprawozdawca p. R o z w a d o w s k i. (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji Kazimierza Skwierczyńskiego dyetaryusza oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, o udzielenie „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Kazimierz Skwierczyński, dyetaryusz oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, prosi o udzielenie mu „veniam aetatis“ utrzymując w swej prośbie, iż od 6. Sierpnia 1875. pełni aż do tej chwili służbę jako dyetaryusz przy oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, nie załączył jednak do swego podania żadnych dokumentów z których by można nabrać przekonania, jakie ukończył nauki, jakie są jego zdolności, czem się trudnił przed przyjściem na dyetaryusza Wydziału krajowego, dla czego nie pozostał w dawniejszym swoim zawodzie, jakie jest jego moralne zachowanie się i t. d.

Jedynym załącznikiem tej prośby jest metryka chrztu wystawiona przez rzym. kat. urząd parafialny w Książnicy, która świadczy, iż proszący urodził się dnia 2. Marca 1832. we wsi Wola mielecka. W prośbie samej nie wyrażono nawet bliższego określenia, w jakim celu petent prosi o udzielenie mu „veniam aetatis“.

W obec okoliczności, iż nie ma żadnej podstawy do udzielenia proszącemu żadanego zwolnienia z przekroczonego wieku normalnego, oraz, że Wydział krajowy petycji tej nie poparł, komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Kazimierza Skwierczyńskiego dyetaryusza oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, o udzielenie mu „veniam aetatis“ przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. B o l. R o z w a d o w s k i (Czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji gminy Przecław, oraz gmin okolicznych: Błotnic, Podole, Łączki brzeskie, Korzeniów, Nagorzyn, Męcínów, Pustków,

Bobrowa, Białybór, Remień i Dobrynin, o ustanowienie apteki w Przecławiu.

Wysoki Sejmie!

Gmina Przecław i przyległych 11 gmin mianowicie: Blotnie, Podole, Łączki brzeskie, Korzeniów, Nagorzyn, Męcinów, Pustków, Bobrowa, Białybór, Remień i Dobrynin, proszą o ustanowienie apteki w Przecławiu.

Gminy te powyż wyrażone, wniosły były w roku 1881. prośbę do Wysokiego c. k. Namiestnictwa, o pozwolenie do otwarcia apteki w Przecławiu, na którą otrzymały odmowną odpowiedź reskryptem z dnia 18. Czerwca 1882. do l. 8148. z powodu, iż ludność Przecławia liczy zaledwie 1209 mieszkańców, a miejscowość sama nie przedstawia żadnych warunków utrzymania dobrze urządzonej apteki, zwłaszcza, że najbliższa apteka w Dębicy zaledwie o 13 kilometrów od Przecławia jest oddaloną, gminy zaś okoliczne zbyt mało zatrudnienia aptecę dają.

Tą odmową czują się proszący bardzo pokrzywdzonymi i proszą Wysoki Sejm, by raczył wyjednać u Wysokiego c. k. Namiestnictwa udzielenia pozwolenia do otworzenia apteki w Przecławiu, prośbę tę popierają następującymi okolicznościami:

Przecław i 15 gmin wiejskich są odciętymi rzekami Wisłoką i Rudą od sąsiednich aptek w Mielcu i Dębicy; obydwie te rzeki bywają nie do przebycia po tygodniowi a nawet i dłużej, szczególnie w porze zimowej, to jest właśnie w czasie gdy najwięcej bywa chorych. Ilość mieszkańców odciętych powyż wyrażonemi rzekami od najbliższych aptek wynosi 11585 osób. — Do Przecławia przyległych jest 8 gmin, które chociaż przy utrudnionej przeprawie przez wspomniane rzeki odciętymi są od Przecławia, jednak przy normalnym stanie wód dla bliskiej odległości od Przecławia, chętniej by korzystały z apteki w Przecławiu, niż z sąsiednich aptek; tych 8 gmin liczy 5564 mieszkańców. — Do parafii w Przecławiu należy 13 gmin z 8000 mieszkańców, jadąc po księdza do chorego lub chorego przywołując do kościoła korzystali by zaraz z lekarza i apteki; przy czem zauważyć należy, iż lud chętny jest do ratowania swego zdrowia. — W końcu gmina Przecław miewa co tydzień dość znaczne jarmarki.

Ponieważ wedle dekretów kancelaryi nadwornej z 30. Listopada 1833. roku do l. 29825.

i z 25. Sierpnia 1834. r. do l. 21930., oraz ministeryalnego rozporządzenia z dnia 18. Czerwca 1858. r. do l. 14329. udzielenie pozwolenia do otworzenia nowej apteki, należy do zakresu działania c. k. władz politycznych, jako też ze względu na powyżej przytoczone okoliczności, komisya pet. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Przecław i 11 gmin okolicznych odstępuje się Wysokiemu c. k. Rządowi do odpowiedniego zarządzenia, ewentualnie do uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. JE. Namiestnik p. Filip Zaleski zażądał głos do odpowiedzi na interpelacye.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Na posiedzeniu z dnia 19. zeszłego miesiąca szanowny poseł August Gorajski i towarzysze zapytali komisarza rządowego, czy c. k. Rząd ma wiadomość o tyczących się układach taryfowych dla nafty kaukazkiej i czy byłby skłonny do użycia swojego wpływu, żeby taryfy dla krajowych produktów naftowych niższe i w stosunku do odległości od miejsca produkcyi z taryfami dla nafty kaukazkiej zrównane zostały.

Odpowiadając na tę interpelacyę mam zaszczyt oznajmić Wysokiej Izbie, iż Rząd zajmuje się żywo powyższą kwestyą już od chwili zaprowadzenia taryf kolejowych dla nafty kaukazkiej, i że poczynił już odpowiednie kroki w tym celu by uzyskać u zarządów odnośnych kolei żelaznych niższenia taryf przewozowych także dla nafty galicyjskiej.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa należy się spodziewać rzeczowego niższenia taryf kolejowych już w najbliższej przyszłości — po zupełnem zaś otwarciu kolei żelaznej Transwersalnej, będzie Rząd w możności użyć w tym kierunku tem silniejszego wpływu na prywatne przedsiębiorstwa kolejowe, i nieomieszka z tego położenia swego korzystać. (Brawo).

Mam jeszcze odpowiedzieć na drugą interpelacyę:

Na posiedzeniu z dnia 22. zeszłego miesiąca wystosował szanowny poseł Jan hr. Staudnicki i towarzysze w kwestyi regulacyi rzek i wód w Galicyi, następującą interpelacyę do komisarza rządowego:

„1. Czyli zamiarem jest c. k. Rządu wnio-
ski, odpowiednie ważności sprawy i grozie po-
łożenia okolic na wylewy wystawionych, przedłożyć
Wysokiemu Sejmowi podczas trwania bieżącej
sesji sejmowej;“

„2. czyli c. k. Rząd powziął już jakie po-
stanowienia pod względem wysokości kwot, które
przeznaczy na przyszłość dla uregulowania rzek
i wód w Galicyi“.

Odpowiadając na tę interpelację, mam za-
szczyt oznajmić Wysokiej Izbie, iż c. k. Rząd
jest gotów przedsięwziąć potrzebne ku temu
kroki, by wedle możliwości zapobiedz na przyszłość
klęskom, jakimi nawiedzona została Galicya
w ciągu ostatnich lat, a przedewszystkiem w roku
bieżącym.

W przypuszczeniu, iż kraj przyjmie na sie-
bie odpowiednią część kosztów przeprowadzić się
mających regulacyj i budowli, gotów jest Rząd
wnieść odpowiednie przedłożenie do Rady Pań-
stwa i przyczynić się do tych budowli w miarę
środków materyalnych, jakimi rozporządza.

Z uwagi jednak, iż Rząd nie może działać
w powyższym względzie bez należycie przygo-
towanego materyału, przeto poczynił na razie
przedwstępne kroki, by się dokładnie obznajomić
ze stanem rzeczy i z tem wszystkim, co mu
jest potrzebnem.

Członek Rządu, Jego Ekscelencya Pan Mi-
nister rolnictwa przyjeżdża do kraju, by przede-
wszystkiem w swoim zakresie działania poznać
stosunki na podstawie własnych spostrzeżeń.

Oprócz tego wysłało Wysokie Ministerstwo
spraw wewnętrznych, szefa departamentu drogo-
wego i wodnego przy temże Ministerstwie, radcę
ministeryalnego Bayera do Galicyi z poleceniem,
by osobiście i naocznie obznajomił się z najwa-
żniejszymi przestrzeniami rzek, wymagającemi
systematycznej regulacji, niemniej w tym celu,
by się porozumiał ze mną i z moimi organami
technicznymi co do głównych zarysów wygotować
się mającego planu regulacyjnego i co do istnie-
jących w tej mierze specjalnych potrzeb, jako
też, by udzielił odpowiednich rad i wskazówek
celem poczynienia odpowiednich przygotowań do
wypracowania operatów technicznych, wreszcie,
by mógł Wysokiemu Rządowi o tem wszystkim
szczegółowo zdać sprawę.

Rozumie się samo przez się, iż dopełnienie

tego nieodzownego zadania, nie może nastąpić
w najkrótszym czasie.

Dopiero po przedłożeniu odnośnych relacyj
będzie Rząd w możności powziąć uchwałę, co
mu ze swej strony w tej sprawie uczynić
wypada.

Dalszym warunkiem powzięcia decyzji ze
strony Rządu jest ten, by Rząd jasno wiedział,
co kraj na powyższy cel gotów jest uczynić.

W tym względzie nie może Rząd przed-
stawić Wysokiemu Sejmowi wniosków, albowiem
to jest sprawa, w której inicjatywa powinna
wyjść przedewszystkiem od Sejmu, Rząd tuszy
sobie jednak, iż Wysoka Reprezentacya kraju
nieomieszka okazać się skłonną do jak najdalej
idącego współudziału kraju, by tym sposobem
umożliwić Rządowi dalszą akcyę.

JW. Marszałek. P. sekretarz zechce od-
czytać interpelację, którą mi wręczył właśnie p.
Tomisław Rozwadowski.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badni (czyta):

Interpelacya

do P. komisarza rządowego JE. P. Namiestnika.

Narzekania na niesłuszne wymiary należy-
tości bezpośrednich, są w naszym kraju coraz
częstsze, a rozdrażnienie wywołane z tego po-
wodu zwłaszcza między ludnością wiejską coraz
większe.

Dziwić się temu nie można, skoro sama
ustawa o należnościach, napisaną jest niejasno,
a wymiar tych należności uskuteczniają zwykle
organa podrzędne w urzędach podatkowych, nie
mające ani dostatecznego ku temu uzdolnienia,
ani potrzebnej rutyny.

Włościanin otrzymawszy doręczony sobie
nakaz płatniczy, rzadko rekuruje, a jeżeli zaraz
należności nie spłaci, podpada egzekucyi kosz-
townej, chociażby i założył rekurs, to i tak nie
uniknie egzekucyi a na załatwienie rekursów
trzeba nieraz czekać kilka lat.

Ta ostatnia okoliczność, tudzież liczne bar-
dzo uwzględnienia rekursów najlepszym są do-
wodem lekkomyślności z jaką postępują przy
wymiarach podatków bezpośrednich ci, którym
te czynności urzędowe są powierzone.

Widzieliśmy nakaz płatniczy, w którym do
wymiaru należności spadkowej przypadającej od
gruntu z wykazany rocznym dochodem 1 zł.

30 ct. przyjęto za podstawę wartość tego gruntu 120 zł. a należność, za którą odpowiadało solidarnie dwóch spadkobierców, ściągnięto od każdego z nich z osobna w całości.

A nie jest to fakt odosobniony, lecz dosyć częsty, który ciężko dotyka naszą ludność i stać się może z łatwością przyczyną podkopania dobrobytu, a więc osłabienia siły podatkowej.

Fakta tego rodzaju są tem smutniejsze, że wywoływane bywają nie tylko lekkomyślnością ale i obawą przed odpowiedzialnością, na jaką urzędnik czyniący niższy wymiar, jak się należy, jest narażony, podczas, kiedy w razie wymiaru zbyt wygórowanego, niczego obawiać się nie potrzebuje, a w takim razie nawet niekiedy sam strośnie pokrzywdzonej pisze rekurs, i w tem znajduje źródło zarobkowania.

Podpisani zapytują przeto, czy c. k. Rząd któremu te nadużycia znane być muszą, zamierza, czy to w drodze ustawodawczej, czy administracyjnej przedsięwziąć właściwe dla zapobieżenia im kroki i kiedy je zamyśla uczynić.

Tomisław Rozwadowski

Mieczysław Dunin Borkowski, Zygmunt Kozłowski, Gniewosz, Teofil Żurowski, Tyszkowski, Władysław Wolański, Adam Jędrzejowicz, Z. Demdowski, S. Tarnowski, Z. Słonecki, Wł. Łoziński, Kopyciński, G. Romer, Żywicki, Stan. Stadnicki, St. Jędrzejowicz, K. Scipio, Mochnacki, Stanisław Tarnowski (junior), Stanisław Polanowski, Dr.

Rydel, X. Buchwald.

JW. Marszałek. Porządek dzienny wyčerpany.

Następne posiedzenie pojutrze w Sobotę o godzinie 11. rano.

Porządek dzienny następujący (czyta):

Porządek dzienny

10. posiedzenia, II. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia

4. Października 1884 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Polanowskiego w sprawie zebrania dat statystycznych o stanie gorzelni.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Romańczuka w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji gminy miasta Tarnowa względem ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty od czynszów najmu. Sprawozdawca p. Smolka.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1885. Sprawozdawca p. Madeyski.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu Sejmowego. Sprawozdawca p. Romer.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w przedmiocie ulg w podatku gruntowym, z powodu klęsk zrzędzonych tegoroczną powodzią. Sprawozdawca p. A. Sapieha.

7. Sprawozdania o petycyach budżet obciążających:

a) Izraela Zimmermana, dzierżawcy myta krajowego w Podwołoczyskach, o wynagrodzenie strat i zwolnienie z kontraktu. Sprawozdawca p. Pławicki.

b) Błażeja Marcza, pisarza w szpitalu lwowskim, o przyznaniu emerytury. Sprawozdawca p. Golejewski.

8. Sprawozdania o petycyach budżetu nie obciążających.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 1. minut 35 po południu.